PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA

DP

DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A | ŁÓDŹ poniedziałek 10 listopada 1980 roku Rok XXXVI nr 243 (9711) | Cena 1 zł

Uchwała Rady Państwa z dnia 7 listopada 1980 roku

Po zapoznaniu się z informacją rządu o aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, a w szczególności o narastających trudnościach rynkowych, o niedostatecznym postępie w odbudowie rytmicznej produkcji przemysłu dla potrzeb rynku i eksportu, o głębokim nieurodzaju i szczególnie uciążliwych warunkach kończenia prac w rolnictwie oraz o zakłóceniach pracy w transporcie i energetyce, Rada Państwa — kierując się najżywotniejszymi racjami społeczeństwa i państwa — zwraca się do wszystkich obywateli i zorganizowanych sił społecznych pragnących służyć ojczyźnie o:

— przywracanie spokoju i wydajnej pracy wszędzie i na każdym stanowisku;

— rzetelne wykonywanie przypadających każdemu obowiązków;

— udzielenie maksymalnej pomocy rolnikom w ich trudnej pracy dla wyżywienia społeczeństwa poprzez sprawne działanie wszystkich placówek obsługi rolnictwa a także udział w zbiorze pozostałych plonów i pomoc w transporcie; prowadzenie dalszej dyskusji nad niezbędnymi zmianami w praktyce życia społecznego i gospodarczego w atmosferze spokoju i rozwagi, rzeczowej argumentacji, wzajemnej życzliwości i szacunku.

— Rada Państwa — nawiązując do konsekwentnie realizowanych przez rząd porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia oraz podkreślając konieczność wszechstronnej realizacji przyjętych obustronnie ustaleń — stwierdza, że wszelkie zakłócenia pracy i strajki powodują dalszy wzrost napięcia, godzą w stan gospodarki i prowadzą do pomniejszania możliwości pełnego wykonania wzajemnych zobowiązań, a zwłaszcza osiągnięcia tak potrzebnej wszystkim ludziom poprawy warunków życia ograniczanej przez niedobory w produkcji i dalsze wysuwanie nowych postulatów, zwłaszcza płacowych, bądź takich, których realizacja wymaga dodatkowych nakładów i środków.

Rada Państwa zwraca się do rządu, aby w nawiązaniu do krytycznych głosów społecznych i zgłaszanych wniosków przyspieszać doraźne prace i decyzje zwłaszcza dla usuwania objawów marnotrawstwa i dezorganizacji w zaopatrzeniu i kooperacji oraz zapewnić właściwe rozwiązania systemowe w przygotowywanej reformie gospodarczej.

Rada Państwa zaleca radom narodowym i ich organom wykonawczo-zarządzającym bezzwłoczne podjęcie skutecznych działań dla normalizacji życia społeczno-gospodarczego na swoim terenie, dla zapewnienia wydajnej i zorganizowanej pracy, dla przeciwdziałania przypadkom naruszania porządku i samowoli, a także lekceważenia przepisów prawa i biurokratycznego traktowania spraw obywateli, dla pobudzania społecznej inicjatywy i aktywności w rozwiązywaniu najpilniejszych potrzeb każdego środowiska.

Jedynie wspólnym wysiłkiem, gospodarnością i rzetelną pracą możemy przezwyciężyć obecne trudności.

przewodniczący Rady Państwa
HENRYK JABŁOŃSKI

- SYTUACJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA KRAJU
- ZADANIA TERENOWYCH ORGANÓW ADMINISTRACJI

Narada wojewodów i prezydentów miast pod przewodnictwem premiera

8 BM. ODBYŁA SIĘ POD PRZEWODNICTWEM PREMIERA JÓZEFA PIŃKOWSKIEGO, Z UDZIAŁEM CZŁONKÓW PREZYDIUM RZĄDU, NARADA WOJEWODÓW I PREZYDENTÓW MIAST WOJEWÓDZKICH.

Na naradzie omówiono sytuację społeczno-gospodarczą kraju i na tym tle określono najważniejsze zadania terenowych organów administracji oraz służb gospodarczych. Ocenia się, że w październiku nie osiągnięto jeszcze koniecznej poprawy rytmiki produkcji przemysłowej. Pogorszeniu uległa sytuacja w rolnictwie. Pogłębiły się trudności w zaopatrzeniu handlu. W wysokim tempie wzrastały natomiast płace i dochody ludności.

W toku narady podkreślono, że w obecnej trudnej sytuacji nie ma ważniejszego zadania niż poprawa zaopatrzenia rynku zwłaszcza w żywność. Za niezbędne uznano wykorzystanie w terenie wszystkich możliwości zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych, przede wszystkim w oparciu o posiadane lokalne zasoby surowcowe i produkcyjne, a także przestrzeganie pierwszeństwa produkcji artykułów o podstawowym znaczeniu dla zaopatrzenia rynku. Dlatego dążyć należy do pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych wszystkich zakładów przemysłu spożywczego w tym młynów. Pilne potrzeby społeczne uzasadniają, aby we wszystkich tych zakładach, gdzie są surowce pracować na trzy zmiany.

W rolnictwie z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych nie zostały ukończone prace jesienne. W związku z tym najpilniejszym zadaniem, które musi być podjęte i realizowane w trybie nadzwyczajnym, jest zebranie wszystkich pozostających na polach ziemniaków, buraków cukrowych, warzyw i upraw paszowych. Doniosłym zadaniem rolni-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina trwają prace przy budowie Pomnika Stoczniowca, który ma być odsłonięty 16 grudnia tego roku. N/z w modelarni wydziału S-1 stoczni trasery rozrysowują kotwicę — element pomnika, przygotowując szablony do cięcia blach.

CAF — Janusz Uklejewski — telefoto

Apel kobiet — matek z ZPDz. „Wola"

Załoga kobiet pracujących w zakładach „Wola" w Zduńskiej Woli skierowała do Rady Państwa, Komitetu Centralnego PZPR, MKZ NSZZ „Solidarność" oraz do Krajowej Rady Kobiet apel w sprawie zachowania pokoju i bezpieczeństwa narodu polskiego. W apelu, który nie był inspirowany przez żadną z organizacji społeczno-politycznych czy związkowych, kobieca załoga wzywa wszystkie kobiety i matki w całej Polsce, aby przyłączyły się do głosu protestu przeciwko tym siłom, które swym nierozsądnym działaniem chcą doprowadzić do zburzenia ładu społecznego w kraju.

W apelu oświadcza się: pragniemy żyć w pokoju i wspólnym wysiłkiem tworzyć pomyślność naszą i naszych dzieci, lepiej pracować, aby jak najszybciej wyjść z krytycznej sytuacji. Podkreśla się potrzebę przedyskutowania wszystkich palących spraw społeczno-gospodarczych ale przedyskutowania z rozsądkiem; wszelkie pertraktacje pomiędzy grupami społecznymi i organizacjami różnego szczebla powinny przebiegać rozważnie. Pamiętać się powinno, że niezbędnym elementem naszego bytu jest spokój i praca. Okazuje się jednak, że po wielu tygodniach gorącej dyskusji i głosach krytyki nie tylko nie widać poprawy i stabilizacji społecznej, ale wręcz przeciwnie — obserwuje się pogłębiający chaos i coraz większe kłopoty dnia codziennego, które — jak stwierdzają autorki apelu — mogą zakończyć się powszechnym głodem. Kobiety pracujące w ZPDz. „Wola" zwracają się do tych wszystkich, od których zależy jutro naszych dzieci: pamiętajmy o głównym celu naszych poczynań, jakim jest szczęście naszych dzieci i naszej ojczyzny. (PAP)

Papież o znaczeniu bezpieczeństwa w Europie

Przemawiając do grupy uczestników międzynarodowego seminarium poświęconego problemom znaczenia Aktu Końcowego KBWE, papież Jan Paweł II oświadczył 8 bm., że Stolica Apostolska, jako jeden z 35 sygnatariuszy Aktu Końcowego konferencji helsińskiej, potwierdziła i potwierdza „całe swoje zaangażowanie jako autorytetu moralnego i duchowego w zapewnienie podstaw etycznych wszystkim wysiłkom na rzecz bezpieczeństwa i współpracy w Europie, zdając bie sprawę, że występują w jej łonie podziały ideologiczne i w zakresie układu sił"

Papież podkreślił, że podstawą

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie J. Czyrka z E. Colombo

9 bm odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski i Włoch **Józefa Czyrka** i **Emilio Colombo**, który w podróży do Moskwy zatrzymał się w Warszawie.

Obaj ministrowie omówili problemy z zakresu stosunków dwustronnych wyrażając wolę ich dalszego rozszerzania i pogłębiania oraz wymienili poglądy na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej poświęcając szczególną uwagę zbliżającemu się spotkaniu w Madrycie przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE.

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Niezmiernie rzadko politycy znajdują się w takiej sytuacji, więc warto jej kilka zdań poświęcić. Chodzi o madryckie spotkanie przedstawicieli państw sygnatariuszy Aktu Końcowego w Helsinkach. Jak pamiętamy w stolicy Finlandii trwała przed 4 laty Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z udziałem 33 państw europejskich plus Kanada i USA. Tam właśnie podpisano dokument końcowy i postanowiono zwoływać co pewien czas konferencje kontrolne. Pierwsza odbyła się w Belgradzie i zakończyła w marcu 1977 r. Tam też postanowiono, że następna rozpocznie się w Madrycie, 11 listopada 1980 r., a więc jutro.

Dla przygotowania tego spotkania dwa miesiące temu rozpoczęli obrady eksperci, których zadaniem było przygotowanie spotkania zasadniczego. Piątkowe doniesienia agencji prasowych z Madrytu mówiły o całkowitym impasie przygotowań — nie zdołano ustalić porządku imprezy, którą planowano jako spotkanie ministrów spraw zagranicznych lub ich zastępców.

Tak więc wytworzyła się sytuacja nietypowa, wręcz nie notowana w kronikach światowej dyplomacji — albo konferencja madrycka się nie odbędzie, albo ministrowie zaczną swoje spotkanie od rokowań nie merytorycznych, lecz od zastanawiania się nad czym i jak długo mają radzić, albo wreszcie przedłuży się termin trwania konferencji przygotowawczej.

Mało kto wie czym się to skończy — jedni ministrowie „siedzą już na walizkach" gotowi pojechać do stolicy Hiszpanii bez względu na wynik obrad ekspertów, inni uzależniają swą obecność od rozwoju wypadków w ostatniej chwili.

Kością niezgody jest sprawa nad czym i jak długo mają dyskutować uczestnicy. USA i jej sojusznicy usiłują narzucić porządek obrad, który praktycznie nie byłby porządkiem, lecz nie kończącą się debatą o wszystkim. Kraje socjalistyczne pragną takiego porządku obrad, który rzeczywiście przyczyniłby się do pogłębienia procesu odprężenia.

Optymiści twierdzą, że istnieje jeszcze nikła szansa na osiągnięcie kompromisu i przewidują uzgodnienie porządku obrad na „pięć minut przed dwunastą", ale realnie patrząc jest to szansa mniej niż nikła. Fiasko „Madrytu 80" byłoby kolejnym sygnałem na to, że zakłócenia na linii Wschód — Zachód stają się coraz bardziej odczuwalne, że nadzieje jakie wiązaliśmy z podpisaniem Aktu Końcowego w Helsinkach nie spełniają się. Najbliższe godziny pokażą czy rzeczywiście nie ma wyjścia w tej konkretnej sprawie, jak również czy utrzymanie trendów politycznych korzystnych dla naszego kontynentu jest niemożliwe i trzeba będzie wszystko zaczynać od początku. Trudno w tym wypadku bawić się w proroka, ale prognozy nie są najlepsze.

Chociaż od wtorku upłynęło zaledwie kilka dni, napisano już całe tomy na temat ostatnich wyborów w USA. Komentatorzy wysuwają przeróżne hipotezy co do prezydenta-elekta, opierając się na jego dotychczasowych wypowiedziach próbują zarysować kształt polityki czterdziestego prezydenta USA. Wiele w tym, jak mawiał Wańkowicz, „chciejstwa", bowiem nie można dwóch wcieleń Reagana utożsamiać. Należy raczej zastanawiać się jak głębokie będzie przeobrażenie się tego człowieka.

Amerykanie przy różnych okazjach posługują się porzekadłem, które brzmi — „urząd robi człowieka" i mają, moim zdaniem, całkowitą rację. Odnosi się to do praktycznie do wszystkich szczebli władzy — każdy się zmienia. Sęk w tym, by na lepsze nie na gorsze, a z tym różnie bywa, bo czasem kierownik awansowany na dyrektora staje się innym człowiekiem, istnym syfonem z wodą sodową. Ten proces nie omija też i polityków. W przypadku Reagana mam nadzieję, że musi on, w oparciu o realia naszej współczesności, złagodzić większość ze swych dotychczasowych poglądów.

Zapyta ktoś — a jeśli nie zmieni? Co wówczas? Odpowiedź na te pytania jest stosunkowo prosta: może nastąpić eskalacja zbrojeń, przede wszystkim strategicznych, gdyż Reagan odrzucał do tej pory układ SALT II. Należy się też spodziewać gwałtowniejszych jego reakcji przy konfliktach lokalnych, szczególnie jeśli chodzi o regiony uznawane jako żywotne dla interesów USA. Mam tu na myśli przede wszystkim Bliski Wschód. Jest to, przypominam, ewentualność, z którą trzeba się liczyć, ale która nie wystąpi w tak ostrej formie jakby to wynikało z dotychczasowych wypowiedzi prezydenta-elekta.

Znacznie większy mój niepokój budzi fakt pojawienia się, w wyniku ostatnich wyborów, prawicowych polityków w Senacie i Izbie Reprezentantów. Należy się spodziewać, że opanują oni kluczowe pozycje w komisjach spraw zagranicznych obu ciał ustawodawczych i z tych pozycji sterować będą polityką zagraniczną USA na niebezpieczne ścieżki. Zmniejszy to pole manewru administracji, nawet jeśli by chciała podjąć kroki realistyczne. Przy obecnym składzie Senatu ratyfikacja układu SALT II nie byłaby możliwa także podczas prezydentury Cartera. To są fakty, z którymi musimy się liczyć w ciągu najbliższych 4 lat.

Na koniec kilka danych dla miłośników statystyki: uprawnionych do głosowania było 160,5 mln obywateli. Skorzystało z tego prawie 84 mln, a więc nieco ponad 52 proc. Była to najniższa frekwencja od 1948 r. Świadczy to niewątpliwie o rozczarowaniu programem obydwu partii. Nowo wybrany prezydent uzyskał praktycznie poparcie nieco więcej niż 25 proc. dorosłych Amerykanów (43,2 mln). Nie można więc o nim powiedzieć, że ma poparcie większości obywateli. Co najwyżej większości głosujących.

Odnotować należy frontalny i udany atak kobiet. Mają one 2 reprezentantki w Senacie i 19 w Izbie Reprezentantów, co jest rekordem w historii USA. Demokraci stracili nie tylko Biały Dom, ale także Senat — dotychczas mieli w nim przewagę 58 do 41 (1 niezależny), zaś obecnie stosunek ten wynosi 47 do 52. W Izbie Reprezentantów demokraci mieli przewagę 117 mandatów, teraz ta przewaga stopniała do 51. Były to więc najbardziej „czarne" wybory dla Partii Demokratycznej. Tego właśnie nikt się nie spodziewał.

Londyńczycy czują się zawiedzeni — zawsze uważali, że ich miasto ma bogate zabytki sięgające czasów wcześniejszych niż pierwszy najazd Rzymian (55 r. przed naszą erą). Archeolodzy szukali śladów dawnej kultury z uporem przez wiele dziesiątków lat. Ostatnio ogłosili wyniki swych badań, które zaskoczyły praktycznie wszystkich.

Okazało się, że przed Rzymianami nie było żadnego miasta, że to właśnie oni dopiero ocenili należycie dogodne położenie nad Tamizą i zaczęli, od 53 r. naszej ery, wznosić Londinium, co podobno miało znaczyć „dalekie wzgórza". Na nic więc zdały się wysiłki archeologów, którzy zjawiali się wszędzie tam, gdzie rozpoczynano budowę jakiegoś wieżowca, by razem z budowlanymi grzebać w ziemi, w poszukiwaniu śladu miasta przed Rzymianami.

Ustalono jedynie fakt zamieszkiwania terenu obecnego Londynu przez prymitywne szczepy, które jednak nie były na takim poziomie cywilizacyjnym, by móc wznieść miasto. Gazety londyńskie odnotowały ten fakt z dozą melancholii, bo przecież okazało się, że swą stolicę, która jest ich dumą, zawdzięczają Rzymianom czyli najeźdźcom.

HENRYK WALENDA

CO DZIEŃ NIESIE

W 315 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.48, zajdzie zaś o 15.52.

Imieniny obchodzą:

Andrzej, Ludomir

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane okresami duże z przelotnymi opadami śniegu lub marznącego deszczu powodującego gołoledź. Temperatura maksymalna w dzień około plus 1 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 983,9 hPa czyli 738,0 mm.

Ważniejsze rocznice

1865 — Ur. W. Umiński, powieściopisarz.

1967 — Start „Łuny 17" — sztucznego satelity Księżyca.

1945 — W Londynie utworzono Światową Federację Młodzieży Demokratycznej.

Taka sobie myśl

Doświadczenie nie prowadzi szkoły, tylko daje indywidualne lekcje.

Uśmiechnij się

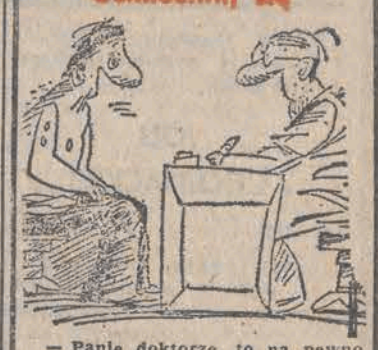

— Panie doktorze, to na pewno coś groźnego — zaczyna mi się wydawać, że mam autorytet wśród naszej załogi...

K. Cyprvniak I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie

7 bm. odbyło się z udziałem sekretarza KC PZPR **Tadeusza Grabskiego** plenum KW PZPR w Szczecinie. Plenum w podjętej uchwale przychyliło się do wniosku Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zwolnienia z funkcji I sekretarza KW **Janusza Brycha** — w związku z powołaniem go na stanowisko kierownika Wydziału Socjalno-Zawodowego KC PZPR. W uchwale członkowie plenum KW PZPR podkreślili zasługi Janusza Brycha w kierowaniu przez ponad 9 lat wojewódzką organizacją partyjną, wyrazili szacunek i uznanie dla jego osobistego wkładu w prace nad rozwojem regionu.

Nowym I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie plenum wybrało **Kazimierza Cypryniaka**, dotychczasowego sekretarza KW (PAP)

Krajowa konferencja architektów polskich

9 bm. w gdańskiej siedzibie SARP zakończyła się dwudniowa ogólnopolska narada architektów na temat budownictwa mieszkaniowego. Jej uczestnicy w obszernych wystąpieniach poruszali zagadnienia dotyczące całokształtu spraw polskiego budownictwa, polskiej architektury, jak i odpowiedzialności architekta we współczesnym kształtowaniu środowiska człowieka. Podczas burzliwej dyskusji wspólnie próbowano odpowiedzieć na trzy zasadnicze pytania: czy realizowane w Polsce zespoły budownictwa mieszkaniowego odpowiadają kryteriom osiedla społecznego, czy można w pełni realizować ideę architektury społecznej bez dokonania istotnej reformy gospodarczej kraju, oraz jakie zadania i cele należy postawić przed środowiskiem architektów polskich w obecnej chwili? Wspólnie uchwalono, że najbliższym zadaniem Stowarzyszenia Architektów Polskich jest wypracowanie zasad realizacji społecznych osiedli mieszkaniowych w aspekcie postulatów istotnego skrócenia okresu oczekiwania na mieszkanie i szerokie wyjście stowarzyszenia z opłotków Polski resortowej na platformę celów ogólnokrajowych. W związku z tym uczestnicy gdańskiego spotkania postulują, aby kompetencje i odpowiedzialność za sytuację w polskim budownictwie, szczególnie mieszkaniowym, przejął stworzony na szczeblu premiera rządu PRL — komitet urbanistyki i architektury, który spełniłby również zadanie uruchomienia strukturalnych procesów przemian w tej dziedzinie naszego życia.

Polscy architekci nawiązując do postulatów sformułowanych w punkcie 19 umowy społecznej, podpisanej w Gdańsku 31 sierpnia br. między NSZZ „Solidarność" a komisją rządową dotyczącej skrócenia okresu oczekiwania na mieszkanie oświadczają, że nie będą mogły być one zrealizowane bez nadania temu problemowi rangi ogólnopolskiej i bez wpisania całokształtu problemów związanych z budownictwem mieszkaniowym w niezbędną i warunkującą realność dokonań reformę gospodarczo-społeczną całego kraju.

(PAP)

Defilada w Moskwie

Z okazji 63 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się defilada wojskowa i manifestacja ludzi pracy. Na trybunie honorowej zasiedli Leonid Breżniew i inni przywódcy Związku Radzieckiego.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił minister obrony Związku Radzieckiego Dmitrij Ustinow.

Zgodnie z dawną tradycją, defiladę wojskową otworzyły kolumny słuchaczy akademii i uczelni wojskowych. Za nimi postępowały oddziały zmotoryzowane i ugrupowania powietrzno-desantowe. Przed trybuną honorową przedefilowały czołgi, artyleria i wyrzutnie rakietowe, przemaszerowały pododdziały rakiet przeciwlotniczych, taktycznych i operacyjno-taktycznych. Defiladę zamykała tysiącosobowa orkiestra sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Następnie rozpoczęła się manifestacja ludzi pracy stolicy.

IRAN

Aresztowanie S. Ghotbzadeha

Dziennik „Republika Islamska" organ rządzącej Partii Republiki Islamskiej podał w sobotę do wiadomości, że w piątek aresztowano w Teheranie byłego ministra spraw zagranicznych Sadeka Ghotbzadeha. Ghotbzadeh został aresztowany w związku z wypowiadaniem poglądów pesymistycznych, stwarzających atmosferę niepewności oraz z powodu poruszania publicznie problemów, które mogą wywołać konsternację — stwierdza dziennik.

Były minister spraw zagranicznych wziął udział w programie telewizji teherańskiej, podczas której skrytykował pracę radia i telewizji oraz wypowiedział się krytycznie na temat walk frakcyjnych wewnątrz obecnej ekipy rządzącej jak również polityki zagranicznej i wewnętrznej Iranu.

Prezydent Bani Sadr mówiąc o nakazie aresztowania Ghotbzadeha wydanym przez generalnego prokuratora republiki, powiedział, iż stosując kryterium generalnej prokuratury należałoby aresztować wielu ludzi, a nie tylko Ghotbzadeha i dr Eslamiego. Prezydent oświadczył, iż nie zgadza się z obecną polityką programową radia i telewizji i dlatego odmawia występowania w programach tych instytucji. Bani Sadr uskarżał się również, iż poza swoim dziennikiem „Islamic Revolution" nie ma możliwości swobodnego wypowiadania poglądów. Prezydent wyraził obawę, że również i ten dziennik zostanie zamknięty.

* ◆ *

Radio Teheran podało, że władze irańskie zaczęły rozprowadzać kartki żywnościowe wśród rodzin irańskich. Wielkość przydziału jest uzależniona od liczebności danej rodziny. Każda kartka składa się z pięciu kuponów na różne produkty. Radio nie podało, jakie to towary. Niebawem ma nastąpić ponowny rozdział kartek, tym razem na rzadsze produkty żywnościowe.

Kanclerz RFN H. Schmidt proponuje „przerwę na przemyślenie"

Kanclerz RFN, Helmut Schmidt w wywiadzie dla agencji DPA, poruszył wiele problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej. Powiedział on m. in., że uważa za nieuchronną „przerwę na przemyślenie" w stosunkach Wschód — Zachód. oczekuje jednak, że w przyszłym roku dialog między Wschodem i Zachodem będzie kontynuowany.

Jeśli chodzi o stosunki RFN z krajami socjalistycznymi, Schmidt oświadczył, że kierowany przez niego rząd „zamierza współpracować z państwami Europy wschodniej na gruncie równowagi sił w Europie".

Nawiązując do żądań Waszyngtonu w sprawie zwiększenia wydatków wojskowych przez RFN, kanclerz wyraził pogląd, że ze względu na spodziewany długotrwały spadek tempa wzrostu gospodarczego w całym swiecie zachodnim, należy „spojrzeć inaczej" na żądania NATO, dotyczące podnoszenia co roku o trzy procent realnych wydatków na cele wojskowe.

Omawiając perspektywy stosunków USA z innymi krajami, Helmut Schmidt oświadczył, że upłynie trochę czasu, „zanim zarysują się kontury polityki administracji Reagana we wszystkich szczegółach".

„Panorama Racławicka" będzie we Wrocławiu

Na wniosek organizacji społecznych i władz Wrocławia, minister kultury i sztuki podjął decyzję o ostatecznej lokalizacji „Panoramy Racławickiej" we Wrocławiu, biorąc pod uwagę duży udział miejscowego społeczeństwa w przygotowaniu warunków wystawienia historycznego dzieła.

Wszelkie sprawy, związane z dalszą opieką nad „Panoramą", jej konserwacją i ekspozycją, przekazuje się działaczom społeczno-kulturalnym i władzom Wrocławia.

Równocześnie minister kultury i sztuki zalecił przygotowanie wielofunkcyjnego centrum kultury w miejscu ekspozycji „Panoramy". (PAP)

Podpisanie porozumień w sprawie prenumeraty prasy

Przez kilka ostatnich dni trwał strajk pocztowców z Poznania i innych miast kraju. Pocztowcy protestowali w ten sposób przeciw decyzji Ministerstwa Łączności z 3 listopada br. o wznowieniu przez pocztę przyjmowania prenumeraty na gazety i czasopisma. 7 bm. po rozmowach MKS Poznańskiego Wojewódzkiego Urzędu Poczty, Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty z Poznania i przedstawicieli załóg, reprezentujących okręgi poczty i telekomunikacji z całego kraju z wiceministrem łączności, Wiesławem Adamskim, obie strony podpisały porozumienie, uzgadniając stanowisko w sprawie prenumeraty. W rozmowach tych brali również udział przedstawiciele ZG Zw. Zaw. Pracowników Łączności i Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" przy OUPP w Poznaniu. Zawarcie porozumienia spowodowało zaprzestanie strajku. Poczty pracują obecnie normalnie.

Jak informuje Ministerstwo Łączności, w porozumieniu postanowiono, że od 1 stycznia 1981 roku, przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" i wszystkie jego placówki pocztowe w miastach, nie będą się zajmowały przyjmowaniem jakiejkolwiek prenumeraty i doręczaniem czasopism. Porozumienie dotyczy całego kraju i obejmuje wszystkie miasta. Dotychczasowa forma prenumeraty na wsi nie ulega zmianie. Wynegocjowano jednocześnie, że ze względu na obowiązujący stan prawny, nakazujący poczcie zajmowanie się dystrybucją czasopism i na interes społeczny, poczty będą przyjmowały jednorazowo i po raz ostatni prenumeratę od aktualnych prenumeratorów do 25 listopada br. W związku z tymi decyzjami, trzeba będzie opracować nowy tryb dystrybucji zaprenumerowanych gazet i czasopism. W tej sprawie podjęte zostaną ustalenia między Ministerstwem Łączności i przedsiębiorstwem „Ruch". Dążyć się będzie do tego, by nowy system był możliwie dogodny dla klientów i przyszłych dystrybutorów.

(PAP)

Rozmowy egipsko-izraelskie

9 bm. powrócił z Kairu do Tel Awiwu przywódca opozycyjnej Izraelskiej Partii Pracy, Szimon Peres, który prowadził rozmowy z prezydentem Sadatem i innymi osobistościami egipskimi, m. in. na temat tzw. autonomii palestyńskiej i statusu Jerozolimy. Peres określił swe rozmowy jako pozytywne, stwierdził jednak, że istnieją nadal rozbieżności, głównie w sprawie statusu Jerozolimy.

Z kolei wiceprezydent Egiptu Hosni Mubarak oświadczył przedstawicielom prasy, że postępy w rokowaniach w sprawie autonomii palestyńskiej będą osiągalne dopiero po objęciu urzędu przez nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Transeuropejska autostrada

Jak wiadomo, gotowy już jest wstępny projekt budowy transeuropejskiej autostrady, biegnącej od Bałtyku aż do Turcji. Początek, liczącej 10,5 tys. kilometrów drogi szybkiego ruchu i jej pierwszy kilkusetkilometrowy odcinek, znajdzie się w naszym kraju. Polski odcinek autostrady, to: Gdańsk — Warszawa — Kraków — granica CSRS. Następnie nowa szosa będzie przebiegać przez Bratysławę, Wiedeń, Budapeszt i Belgrad, stąd jedno jej odgałęzienie będzie prowadzić do Aten, a drugie — przez Sofię i Stambuł do Ankary.

Jest to przedsięwzięcie inwestycyjne, skomplikowane i wymagające wyjątkowo ścisłej współpracy wszystkich uczestników z 10 krajów. Dotyczy to nie tylko problemów prawno-technicznych, czy odpowiedniego skoordynowania terminów wykonania określonych prac, ale również zasad finansowania, w tym korzystania z międzynarodowych kredytów. Obecnie w Dubrowniku zebrali się specjaliści, reprezentujący rządy państw, przez które będzie przebiegać autostrada, aby przedyskutować programy budowy poszczególnych odcinków drogi, ewentualnej adaptacji do nowych potrzeb szos już istniejących, a także omówić problemy, związane z międzynarodowymi przepisami, zasadami ruchu, itp.

(PAP)

Narada wojewodów

(Dokończenie ze str. 1)

ctwa jest zapobieganie spadkowej tendencji w hodowli zwierząt.

Większa pomoc w rozwiązywaniu obecnych trudności musi okazać rolnikom przemysł. Należy zwiększyć produkcję i usprawnić system sprzedaży maszyn rolniczych, materiałów budowlanych, węgla i nawozów mineralnych dla rolników.

Wiele uwagi poświęcono na naradzie problemom budownictwa mieszkaniowego. Głównym warunkiem tego jest przywrócenie dyscypliny produkcyjnej budownictwa i odpowiedzialności załóg za efekty pracy w tej ważnej dla warunków życia ludności dziedzinie.

Kolejnym pilnym i ważnym zadaniem administracji — wskazywano na naradzie — jest należyte przygotowanie miast i osiedli do okresu zimowego oraz zapewnienie, mimo szczupłości sprzętu i środków, sprawnego działania służb gospodarki komunalnej, funkcjonowania komunikacji odśnieżania ulic i dróg. Sprawa wielkiej wagi jest zapewnienie dostaw ciepła do mieszkań.

W wyniku dyskusji przygotowane zostaną niezbędne akty prawne umożliwiające począwszy od 1981 roku wdrożenie procesu rozszerzania uprawnień i kompetencji terenowych organów władzy i administracji państwowej w terenie, a także rozszerzenie ich samodzielności i odpowiedzialności za rozwój gospodarczy województw, miast i gmin.

(PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

7 LISTOPADA — PIĄTEK

◆ 0.40. W Pabianicach na skrzyżowaniu ulic Partyzanckiej i Armii Ludowej kierowca „Stara" Jarosław O. uderzył w „Żuka" a następnie „Maza". W wyniku kraksy jedna osoba doznała lekkich obrażeń a straty przekraczają 15 tys. zł.

◆ 16.50. W Zgierzu na ul. Rewolucji 1905 r. przy wiadukcie kolejowym Stefan M., lat 32, przechodząc jezdnię a następnie torowisko MPK uderzony został bokiem tramwaju 45/5. Mężczyzna po przewiezieniu do szpitala zmarł.

◆ Kierowca oraz świadkowie wypadku drogowego, jaki miał miejsce w dniu 7 bm. o godz. 4 na ul. Kruczkowskiego 1 proszeni są do WRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60 tel. 715-86.

8 LISTOPADA — SOBOTA

◆ 8.20. Przy zbiegu ulic Żubardzka — al. Włókniarzy Sławomir A., lat 14 potrącony został przez tramwaj 14/3. Chłopiec padając uderzył stojącą Annę G., lat 19, która doznała lekkich obrażeń a on sam urazów kręgosłupa i klatki piersiowej.

◆ 18.15. Na ul. Bema 14 kierowca „Fiata" LDA 785 K. Krzysztof K. wpadł w poślizg i uderzył w drzewo a następnie siatkę ogrodzeniową. Pasażerka samochodu Anna S., lat 25, doznała urazów głowy a straty przekraczają 25 tys. zł.

9 LISTOPADA — NIEDZIELA

◆ 8.25. Na ul. Piotrkowskiej przy ul. Czerwonej Jan Sz. jadąc samochodem PTE 2096 podczas omijania tramwaju potrącił wysiadającą Czesławę T., która doznała ogólnych potłuczeń i po opatrzeniu w SPR udała się do domu. (kl)

Groźny pożar w Piotrkowie Tryb.

Groźny pożar wybuchł w Spółdzielni Transportowo-Warsztatowej im. Komuny Paryskiej w Piotrkowie Trybunalskim. Ogień strawił halę naprawczą samochodów i magazyn części zamiennych. Nie było ofiar w ludziach. Straty materialne wynoszą ok. 1 mln zł.

W akcji gaszenia pożaru uczestniczyło 7 jednostek zawodowej straży pożarnej w Piotrkowie i 4 jednostki OSP.

Przyczyny pożaru bada KW MO w Piotrkowie Trybunalskim.

(PAP)

Papież o bezpieczeństwie

(Dokończenie ze str 1)

stosunków między narodami i państwami powinno być poszanowanie praw jednostki ludzkiej, a wśród nich prawa do swobody religijnej.

Jan Paweł II wskazał następnie że człowiek powinien być traktowany przez tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za pokojową i szczęśliwą przyszłość kontynentu europejskiego, jako podmiot nie zaś jako przedmiot ich działania oraz działania procesów politycznych i ekonomicznych.

We Włoszech o wizycie papieża u kardynała Wyszyńskiego

Rzymski korespondent PAP Zdzisław Morawski pisze: „Papież Jan Paweł II dokonał gestu wskazującego, że nie tylko popiera postępowanie kardynała Wyszyńskiego w okresie ostatnich miesięcy tegorocznego lata w Polsce, ale pragnie potępić tych wszystkich, którzy — przede wszystkim na emigracji — uznali za właściwe podjąć w obecnej trudnej dla kraju chwili próbę podważenia jego autorytetu i decydującej roli, jaką odgrywa w polskim Kościele jako prymas Polski".

W taki sposób można by zreasumować opinie włoskich dzienników które komentują 7 bm. niezwykły fakt, że papież złożył wizytę kardynałowi, prymasowi Polski w jego rzymskiej rezydencji.

Prymas Wyszyński — pisze m. in. „La Stampa" — którego niektóre siły konserwatywne w Polsce surowo oceniały, ponieważ w okresie kryzysu polskiego nawoływał do pojednania i umiaru, nie zaś do starcia, które mogłoby mieć dla Polski katastrofalne skutki — korzysta z pełnego poparcia, zaufania i szacunku papieża. Kto miał co do tego wątpliwości, przekonał się, że były one bezpodstawne, w chwili kiedy papież rewizytował polskiego purpurata w jego siedzibie, co jest faktem bez precedensu i publicznie wyraził swoje dla niego uznanie.

„Unita" wyrażając te same opinie dodaje: „Jeżeli chodzi o sytuację w Polsce — kardynał Wyszyński podkreślił w czasie swych rozmów z papieżem, również w obecności innych biskupów, wśród których znajdował się kardynał Macharski, że gotów jest współpracować ze Stanisławem Kanią, czemu zresztą dał wyraz przed przybyciem do Rzymu". (PAP)

Msza św. pod pomnikiem ofiar faszyzmu

9 bm. na Starym Rynku w Bydgoszczy, gdzie we wrześniu 1939 roku hitlerowcy dokonali pod murem zburzonego przez nich potem kościoła, masowych egzekucji Polaków i gdzie obecnie stoi pomnik ofiar faszyzmu — odbyła się uroczysta msza św. za wszystkich pomordowanych w czasie wojny. W obecności licznych mieszkańców miasta, odprawił ją sufragan gnieźnieński — ks. biskup Jan Michalski, który wygłosił homilię. Nabożeństwo poprzedził apel ku czci rozstrzelanych oraz zamęczonych w obozach hitlerowskich ponad 35 tys. mieszkańców ziemi bydgoskiej, wśród których byli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i zawodów.

(PAP)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 listopada 1980 r. zmarła nagle nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś. + P.

WALENTYNA RACHALEWSKA

z domu MAJCHRZAK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 listopada br. o godz. 15.30 na cmentarzu rzym.-kat. św. Wojciecha, ul. Kurczaki 81/85, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUK I POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 listopada 1980 r. zmarła

Ś. + P.

JANINA ŁUCZYŃSKA

z domu ABRAMOWICZ.

Człowiek szlachetnego serca.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 listopada br. o godz. 14.30 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

Pozostają w smutku:

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA I RODZINA

W dniu 5 listopada 1980 roku odszedł od nas po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 71, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek

Ś. + P.

JULIAN SREBRZYŃSKI

b. pracownik przemysłu jedwabniczego i długoletni członek Spółdzielni „Elektrometal", odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotym Medalem Rzemiosła.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Radogoszczu do grobu rodzinnego nastąpi w dniu 10 listopada br. o godz. 15, o czym zawiadamiają z głębokim żalem

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI

W dniu 2 listopada 1980 r. zmarła, po długich cierpieniach, przeżywszy 55 lat

Ś. + P.

MARIA ALINA z KOZŁOWSKICH SARYUSZ-JAWORSKA

DYPLOMOWANA PIELĘGNIARKA

W dniu 6 listopada 1980 r. nastąpiło złożenie zwłok do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, o czym zawiadamia

MĄŻ

Dnia 6 listopada 1980 roku, opatrzony świętymi sakramentami, zmarł

Ś. + P.

KSIĄDZ

MIECZYSŁAW SZURGOCIŃSKI

ur. w roku 1911, wyświęcony na kapłana w roku 1947, były proboszcz parafii Świny, Kociszew i Dmosin.

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona w kościele parafialnym Najśw. Serca Jezusowego w Łodzi (Julianów) w poniedziałek, 10 listopada br. o godz. 14, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz rzymsko-katolicki św. Rocha w Łodzi (Radogoszcz).

DUCHOWIEŃSTWO DIECEZJI ŁÓDZKIEJ

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 5 listopada 1980 roku zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 70, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Brat

Ś. + P.

STEFAN KACPRZAK

inż. chemik, pracownik Instytutu Biochemii Technicznej PŁ, żołnierz AK, odznaczony Krzyżem Partyzanckim i medalami wojennymi.

Pogrzeb odbędzie się 10 listopada br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej przy ul. Szczecińskiej.

ŻONA, CÓRKA, SYN I POZOSTAŁA RODZINA

Wyrazy szczerego współczucia Rodzicom z powodu tragicznej śmierci Córki

JOLI CHOJNACKIEJ

składają:

KOLEŻANKI, KOLEDZY I GRONO PEDAGOGICZNE ZSPP im. MIKOŁAJA REJA W ŁODZI

Starszemu asystentowi

LEK. MED.

ANDRZEJOWI RACHALEWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

PROFESOR I WSPÓŁPRACOWNICY z KLINIKI KARDIOCHIRURGICZNEJ INSTYTUTU KARDIOLOGII AM w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 listopada 1980 r. zmarła, przeżywszy lat 45, nasza najukochańsza Mama i Żona

Ś. + P.

ALICJA SOBCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 listopada br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym Doły. Pozostają w głębokim smutku

MĄŻ I SYN

Dnia 7 listopada 1980 roku zmarła, w wieku 82 lat

GERTRUDA-HELENA TUMIŁOWICZ

z domu PRYCEL

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, w dn. 10 listopada br. o godz. 15, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

W dniu 6 listopada 1980 roku zmarła ukochana Matka, Babcia i Prababcia, przeżywszy lat 89

Ś. + P.

WACŁAWA KAZIMIERSKA

były więzień Ravensbrueck.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 listopada br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Kurczaki, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYNOWIE I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 5 listopada 1980 r. zmarła

Ś. + P.

JÓZEFA SZUMACHER

z domu BANASZCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 listopada br. po mszy św. odprawionej w kaplicy cmentarza rzym.-kat. św. Anny na Zarzewie o godz. 13.

RODZINA

Podstawowe założenia wprowadzenia w 1981 roku pięciodniowego tygodnia pracy

Proces stopniowego skracania czasu pracy zapoczątkowany został w 1972 roku w wyniku realizacji uchwał VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej W tym roku obowiązuje 16 dodatkowych dni wolnych od pracy. Możliwość otrzymania dodatkowych dni wolnych od pracy uzależniona jest od wykonania zadań planowych przez zakłady pracy.

Uwzględniając liczne postulaty społeczeństwa, a także ustalenia zawarte w podpisanych porozumieniach proponuje się — jak informuje Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — przyśpieszenie procesu skracania czasu pracy przez wprowadzenie od 1 stycznia 1981 roku powszechnie obowiązującego pięciodniowego tygodnia pracy.

Pięciodniowy tydzień pracy stanowić będzie poważne osiągnięcie polityki społecznej partii i państwa. Jego wprowadzenie wymaga rozwiązania szeregu problemów w sferze produkcji materialnej, obsługi społeczeństwa, funkcjonowania oświaty i placówek kulturalnych. Od społecznej aktywności i zaangażowania ludzi pracy zależy rozwiązanie tych problemów i stworzenie warunków dla uzyskania pełnych korzyści wynikających ze skrócenia tygodniowego wymiaru czasu pracy.

Rząd proponuje do dyskusji następujące założenia dalszego skracania czasu pracy:

1. Przyjąć jako podstawową normę pięciodniowy 42,5-godzinny tydzień pracy z 8,5-godzinnym dobowym wymiarem czasu pracy. Dla pracowników bezpośrednio produkcyjnych i części pracowników pośrednio produkcyjnych oraz administracyjnych dni wolne przypadać będą w soboty; dla niektórych służb przygotowania produkcji i służb remontowych w zasadzie w poniedziałki.

2. Przyjąć, że w tygodniach, w których występuje inny dzień ustawowo wolny od pracy, sobota będzie dniem pracy o wymiarze 8,5 godzin. Inne rozwiązanie spowodowałoby że w ciągu roku wystąpiłoby 6—7 tygodni z czterema dniami pracy, co poważnie uszczupliłoby roczny bilans czasu pracy.

3. Dzienna norma czasu pracy w systemie dwuzmianowym wynosić będzie również 8,5 godziny.

4. Tygodniowy wymiar czasu pracy w systemie trzyzmianowym wynosić będzie 40,5 godziny z założeniem, że w poniedziałek pracują tylko dwie zmiany, które otrzymują dzień wolny w sobotę; natomiast w sobotę zatrudniona jest jedna zmiana otrzymująca dzień wolny w poniedziałek Taki rozkład czasu pracy umożliwi wydłużenie do 8,5 godziny pracy dwóch zmian w poniedziałek i jednej zmiany w sobotę. Norma ta może być również osiągana przez stosowanie innych rozkładów czasu pracy.

5. Tygodniowy wymiar czasu pracy (w rozliczeniu średniorocznym), dla zatrudnionych w czterobrygadowej organizacji pracy wynosić będzie 40 godzin. Norma ta może być osiągnięta przez wprowadzenie podmian umożliwiających uzyskanie co najmniej 105 dni wolnych w roku dla zatrudnionych w tym systemie (jak w systemie powszechnym) lub przez wprowadzenie zwiększonego wymiaru urlopów.

6. Odrębnych rozwiązań wymagać będzie organizacja pracy w górnictwie przy założeniu sześciodniowej pracy w kopalniach i ustaleniu odpowiednich podmian dla zapewnienia załogom pięciodniowego tygodnia pracy lub wydłużeniu urlopów dla górników z możliwością wykorzystania tych urlopów głównie w okresie lata i zimy.

7. W uspołecznionym rolnictwie oraz w zakładach pracy o sezonowym lub okresowym nasileniu działalności, a także w innych uzasadnionych przypadkach przewiduje się możliwość przesuwania terminów dni wolnych na okresy po zakończeniu sezonu, lub zwiększenia urlopów wypoczynkowych.

8. Dla pracowników zatrudnionych w skróconym czasie pracy z tytułu uciążliwych lub szkodliwych warunków pracy proponuje się wprowadzić pięciodniowy tydzień pracy z odpowiednio wydłużonym, jeśli pozwala na to warunki pracy, dobowym wymiarem czasu pracy. W szczególnych przypadkach zajdzie konieczność stosowania dotychczasowego dobowego wymiaru czasu z jednoczesnym wprowadzeniem podmian.

9. Dla pracowników zatrudnionych w wymiarze 42 godzin tygodniowo utrzymana zostanie obecnie obowiązująca tygodniowa norma czasu pracy co będzie wymagało odpowiedniego przedłużenia dziennego wymiaru czasu pracy każdego dnia lub większego wydłużenia czasu pracy w niektórych dniach tygodnia.

10. Tygodniowe normy czasu pracy ustalone zostaną w drodze wydania odpowiednich przepisów ustawowych.

11. Zakłada się, że w wolne soboty sieć handlowa pracować będzie do godz. 13, a w poniedziałki, z wyjątkiem sklepów spożywczych, od 12. Alternatywnym rozwiązaniem może być praca w soboty w dyżurujących sklepach spożywczych oraz w niektóre soboty w domach towarowych (np. pierwsza sobota w miesiącu). Szczegółowe harmonogramy otwarcia placówek handlowych i usługowych ustalą, w oparciu o wyniki konsultacji ze społeczeństwem i na podstawie wytycznych zainteresowanych resortów, lokalne władze administracyjne.

12. Odpowiednie do rozkładów czasu pracy zakładów produkcyjnych i instytucji dostosowany będzie czas pracy żłobków i przedszkoli.

13. Dokonane będą zmiany w rozkładach pracy komunikacji miejskiej, PKP i PKS, w szczególności w organizacji dojazdów do pracy i ruchu związanego z organizacją wypoczynku w dniach wolnych od pracy.

14. Czas pracy szkół podstawowych i średnich ustalony zostanie w wyniku konsultacji społecznych. Proponuje się do dyskusji następujące rozwiązania:

— wprowadzenie wszystkich wolnych sobót w okresach jesiennym i wiosennym,

— organizowanie w wolne soboty zajęć fakultatywnych,

— wprowadzenie wszystkich wolnych sobót z jednoczesnym dokonaniem odpowiednich zmian w rozkładach zajęć i programach nauczania. Zakłada się dostosowanie zajęć w szkołach wyższych do zwiększonej liczby dni wolnych z uwzględnieniem możliwości elastycznego kształtowania rozkładu czasu pracy personelu administracyjnego uczelni.

15. Do pięciodniowego tygodnia pracy zostaną dostosowane programy radia i telewizji oraz programy i godziny otwarcia teatrów, kin, muzeów i innych placówek kulturalnych. Do wymogów pięciodniowego tygodnia pracy dostosowany będzie czas pracy bazy rekreacyjno-wypoczynkowej.

16. W miastach w wolne soboty będzie pracować część personelu w przychodniach służby zdrowia i odpowiednio do lokalnych potrzeb będzie organizowana w soboty praca gminnych i wiejskich ośrodków zdrowia. Opracowane przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej szczegółowe zasady pracy personelu lekarskiego i pomocniczego w zakładach lecznictwa stacjonarnego uwzględniają potrzebę zapewnienia ciągłości opieki nad pacjentami i pięciodniowego tygodnia pracy dla personelu.

17. Czas pracy ponad ustalone normy ustawowe będzie praca w godzinach nadliczbowych. Za pracę w niedziele i święta oraz w wolne soboty zakład pracy ma obowiązek udzielenia innego dnia wolnego od pracy. Jeżeli pracownik nie otrzymuje w zamian innego dnia wolnego dopłata za pracę w dni wolne, niedziele i święta wyniesie 100 proc. stawki osobistego zaszeregowania.

18. Skrócenie czasu pracy wymaga zmiany stawek płac pracowników godzinowo płatnych i akordowych. Stawki godzinowe tych pracowników zostaną zwiększone proporcjonalnie do rzeczywistego skrócenia wymiaru czasu pracy. Zasady wynagradzania pracowników miesięcznie płatnych pozostaną bez zmian.

19. Większa liczba dni wolnych od pracy pociąga za sobą konieczność zmiany przepisów dotyczących urlopów wypoczynkowych. Zakłada się, że najwyższy wymiar urlopu podstawowego wyniesie 30 dni kalendarzowych i obejmuje 22 dni robocze. Ogólny wymiar urlopów wypoczynkowych pozostanie na dotychczasowym, w porównaniu z innymi krajami, stosunkowo wysokim poziomie.

20. W związku ze skróceniem tygodniowego wymiaru czasu pracy niezbędne jest odpowiednie przygotowanie organizacyjne zakładów, zapewniające wykonanie w skróconym czasie pracy zadań, które realizowane były dotychczas w warunkach 46-godzinnego tygodnia pracy.

Z aktualnych szacunków wynika, że zmniejszenie produkcji na skutek skrócenia czasu pracy — jeżeli nie nastąpi wyraźna poprawa organizacji i wykorzystania czasu roboczego — może wynieść w skali rocznej np.: w górnictwie około 20 mln ton węgla kamiennego, w hutnictwie około 9 mld zł wartości produkcji, w przemyśle chemicznym 8 mld zł, w przemyśle lekkim 16 mld zł.

Skrócenie czasu pracy wymagać będzie także zwiększenia funduszu płac, a w niektórych przypadkach zwłaszcza w ruchu ciągłym, również zwiększenia zatrudnienia.

Sprawą najważniejszą jest w aktualnej sytuacji gospodarczej niedopuszczenie do strat w produkcji i maksymalne obniżenie kosztów społecznych skracania czasu pracy.

Właściwe zaopatrzenie materiałowe, planowe wykonywanie remontów, przeglądów maszyn i urządzeń, zmniejszenie awaryjności, powinno zapobiegać stratom produkcji związanym ze skracaniem czasu pracy.

21. W czasie dyskusji nad założeniami skracania czasu pracy załogi pracownicze wspólnie z organizacjami związkowymi i samorządem robotniczym powinny opracować programy przejścia przedsiębiorstw na skrócony tydzień pracy, dążąc do obniżenia kosztów z tym związanych i podejmując przedsięwzięcia zapewniające większą efektywność pracy.

W programach tych szczególna uwaga powinna być zwrócona na doskonalenie organizacji pracy, polepszenie dyscypliny i wykorzystania czasu pracy zatrudnionych, zapewnienie pełnej obsady na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych, odpowiednie zorganizowanie gospodarki materiałowej i remontowej.

22. Zwiększenie czasu wolnego od pracy stwarza możliwości lepszej realizacji jednego z podstawowych celów socjalizmu — wszechstronnego rozwoju osobowości człowieka, m. in. w drodze większego korzystania z dóbr kultury, dokształcania się, racjonalnego wypoczynku. Wzrosną także możliwości udziału ludzi pracy w życiu społecznym.

Rząd zwraca się do wszystkich obywateli naszego kraju o akceptację zaproponowanych tygodniowych norm czasu pracy, dalsze zmniejszenie tygodniowych norm czasu pracy nie jest możliwe w obecnej sytuacji gospodarczej i demograficznej, gdyż spowodowałoby straty nie do odrobienia w rozmiarach produkcji i usług i wywierałoby ujemny wpływ na poziom życia społeczeństwa.

Rząd zwraca się równocześnie o zgłaszanie propozycji i uwag związanych ze sposobami i metodami wdrażania reformy czasu pracy w poszczególnych działach gospodarki i zakładach pracy. W tej sprawie do 20 listopada odbywać się będą zebrania konsultacyjne we wszystkich zakładach pracy. Uwagi mogą być również zgłaszane za pośrednictwem środków masowego przekazu lub przesyłane do ministerstw branżowych i Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

(PAP)

Komisja d/s Reformy Gospodarczej omówiła jej wstępne założenia

W WARSZAWIE ODBYŁO SIĘ 7 BM. KOLEJNE POSIEDZENIE KOMISJI DO SPRAW REFORMY GOSPODARCZEJ, KTÓREMU PRZEWODNICZYŁ PREZES RADY MINISTRÓW JÓZEF PIŃKOWSKI. OMÓWIONO WSTĘPNE ZAŁOŻENIA REFORMY GOSPODARCZEJ, PRZYGOTOWANE PRZEZ ZESPÓŁ REDAKCYJNY. W DOKUMENCIE PRZEDSTAWIONO CELE REFORMY; ZASADNICZYM PROBLEMEM, KTÓRY MUSI ONA ROZWIĄZAĆ JEST ZMIANA UKŁADU STOSUNKÓW MIĘDZY WŁADZAMI CENTRALNYMI A PRZEDSIĘBIORSTWAMI I ICH ZAŁOGAMI ORAZ JEDNOSTKAMI TERENOWYMI. UMOCNIENIU ROLI CENTRALNEGO KIEROWANIA W KSZTAŁTOWANIU STRATEGII ROZWOJU TOWARZYSZYĆ MUSI ZASADNICZE ZWIĘKSZENIE SAMODZIELNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW I JEDNOSTEK TERENOWYCH. CHODZI ZWŁASZCZA O ROZWINIĘCIE RZECZYWISTEJ SAMORZĄDNOŚCI ROBOTNICZEJ, TERYTORIALNEJ I SPÓŁDZIELCZEJ ORAZ INNYCH FORM WSPÓŁUCZESTNICTWA LUDZI PRACY W ZARZĄDZANIU.

Reforma gospodarcza — podkreśla się w dokumencie — powinna stać się istotnym czynnikiem odnowy. Jej powodzenie zależy od pozyskania jak największej liczby ludzi i grup społecznych skłonnych do identyfikowania się z celami przemian gospodarczych i gotowych do konstruktywnego działania na rzecz ich realizacji. Celem ekonomicznym reformy jest stworzenie skutecznych mechanizmów postępu ekonomicznego oraz harmonizowania i równoważenia gospodarki. Są to podstawowe warunki szybszego i lepszego zaspokajania żywotnych potrzeb społeczeństwa. Równocześnie powinny powstać właściwe przesłanki do rozwiązywania przyszłościowych problemów kraju, zgodnie z wymogami społecznymi, ekonomicznymi i ekologicznymi.

Wśród podstawowych założeń reformy jako sprawę podstawową wymieniono stworzenie warunków do dobrej pracy przedsiębiorstwu i rozwoju samorządu robotniczego. Dąży się do wzmocnienia poczucia odpowiedzialności w kolektywach przedsiębiorstw za wyniki ekonomiczne. Przedsiębiorstwa socjalistyczne mają być podstawowymi podmiotami gospodarczymi. Zasadnicze umocnienie przedsiębiorstw stanowi główny kierunek reformy gospodarczej.

Kurs na rozwój samorządności terytorialnej charakteryzować się będzie coraz szerszym zakresem kompetencji i odpowiedzialności władz terenowych przy umacnianiu ogniw samorządu terytorialnego. Trzeba odbudować i zwiększyć rolę spółdzielczości; daleko idące ograniczenie samorządnego charakteru spółdzielczości odbiło się ujemnie na działalności gospodarczej.

Poprzez zasadniczą przebudowę systemu i metod planowania zmierzać się będzie do odbiurokratyzowania i zapewnienia strategicznej roli planowania centralnego w kształtowaniu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Długofalowe cele społeczne oraz decyzje dotyczące podstawowych kierunków rozwoju gospodarki powinny być określone na podstawie szerokiej konsultacji społecznej.

Proponuje się istotne uproszczenie struktury organizacyjnej i usprawnienie działalności aparatu zarządzania. **Chodzi też o stworzenie mechanizmu społecznego przeciwdziałającego biurokratycznym wypaczeniom w tym zakresie.** Udoskonalenie narzędzi kierowania gospodarką przewiduje radykalne zmniejszenie zakresu bezpośrednich dyrektyw planu. Skuteczne ograniczanie liczby dyrektyw wymaga wprowadzenia zabezpieczeń instytucjonalnych, które powinny powstać m. in. w wyniku wzmacniania samorządu robotniczego i terytorialnego, ograniczenia liczebności i zmiany funkcji ministerstw branżowych, przyjęcie nowych ustaw o przedsiębiorstwach, o spółdzielczości oraz o planowaniu. Podstawową rolę w kierowaniu gospodarką odegra system ekonomiczno-finansowy.

Dokument określił też wstępnie etapy realizacji reformy. **Zakłada się, że do końca 1982 r., nowe zasady funkcjonowania zostaną wprowadzone w życie we wszystkich ogniwach gospodarki.** Udoskonalenia systemowe dotyczące poszczególnych jej odcinków wprowadzane będą w życie już od 1 stycznia 1981 r. Zmiany te powinny być kierunkowo zbieżne z całościowymi założeniami reformy gospodarczej. Podkreślono duże znaczenie szybkiego wprowadzenia w życie tzw. małej reformy, czyli uproszczeń w systemie planowania oraz decentralizacji, uprawnień do podejmowania decyzji w odniesieniu do wielu dziedzin. Komisja przyjęła program w tym zakresie na swym poprzednim posiedzeniu.

W dyskusji wypowiedziało się kilkunastu członków komisji. Stwierdzono, że ogólny kierunek prezentowanych założeń jest słuszny i odpowiada oczekiwaniom społecznym. Oczekiwania te i nadzieje związane z pracami komisji są wielkie, czasami nawet zbyt wielkie. Sama reforma — podkreślono w związku z tym — nie przyniesie pożądanego efektu jeśli nie będzie towarzyszyła jej rozsądna polityka gospodarcza.

Postulowano takie przedstawienie założeń reformy, aby były one zrozumiałe dla najszerszych warstw społeczeństwa. Trzeba też unaocznić społeczeństwu, że coś zaczyna się dziać w kwestii naprawy naszej gospodarki. **W tym celu pożądane byłoby szybsze usuwanie wpływu biurokratycznych absurdów na nasze życie codzienne.**

Domagano się radykalnej reformy centralnej administracji gospodarczej, zbudowanej dla potrzeb systemu nakazowego i w związku z tym nadmiernie liczebnej, bez tego nie można mówić o umacnianiu samodzielności przedsiębiorstw i eliminowaniu interesów partykularnych. Postulowano przyspieszenie procesu umacniania samorządności gospodarczej. **W tym kontekście mówiono też o szerszym wykorzystywaniu środków ludności w celu rozwoju przemysłu, rozwoju spółdzielczości i rozszerzeniu zakresu demokracji ekonomicznej.** Formułowanie celów społecznych powinno się odbywać w szerszej konsultacji ze społeczeństwem.

Zabierając głos w dyskusji członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Stefan Olszowski stwierdził m. in., że słabą stroną przedstawionych założeń jest brak zwartej koncepcji funkcjonowania przedsiębiorstwa w systemie gospodarki socjalistycznej. Musimy bardziej precyzyjnie określić cechy i atrybuty przedsiębiorstw socjalistycznych, ich uprawnienia i mierniki oceny działalności. Powinniśmy lepiej wyjaśnić co rozumiemy poprzez planowanie oddolne i jego znaczenie w wydobywaniu wszystkich rezerw tkwiących w działalności przedsiębiorstw. Należy w tym celu także przyspieszyć prace nad przygotowaniem projektu ustawy o przedsiębiorstwach, a także ustawy o samorządzie robotniczym.

Oczekiwania społeczne związane z reformą — stwierdził S. Olszowski — są bardzo rozległe. **Nie powinniśmy w związku z tym stawiać sobie zadań, których nie będziemy mogli szybko zrealizować. Konieczne jest natomiast uwiarygodnienie podejmowanych działań m. in. poprzez szybsze wdrażanie do codziennej praktyki założeń tzw. małej reformy gospodarczej.** Państwu naszemu — podkreślił sekretarz KC PZPR — potrzebny jest silny rząd stojący na gruncie usprawnienia gospodarki i mający możliwości skutecznego działania.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos J. Pińkowski. Stwierdził on, że obecna faza formułowania założeń ma decydujące znaczenie w pracach komisji d.s. reformy. **Zespół redakcyjny powinien tak zorganizować swą działalność, aby jeszcze w tym roku przedstawić projekt reformy gospodarczej społeczeństwu.** O rezultatach prac komisji społeczeństwo powinno dowiadywać się także poprzez konkretne przedsięwzięcia wdrażane w celu szybszego uwolnienia naszej gospodarki od różnego rodzaju biurokratycznych ograniczeń. Zaapelował on do członków komisji o zgłaszanie dalszych propozycji w tym zakresie, które staną się podstawą decyzji rządowych.

(PAP)

WODA!

Alina Poniatowska

Są listy do redakcji i telefony. Najbardziej jednak przemawia widok podążających ku świeżo oddanym blokom ludzi uginających się pod ciężarem naczyń z wodą. Dotyczy to kilku bloków na Zgierskiej — Stefana Inflanckiej, Radogoszczu. Także na Retkini, gdzie sytuacja jest mniej więcej taka: w części osiedla woda stoi w piwnicach, gdzie indziej (szczególnie w Retkini — Śródmieściu) nie ma jej w kranach. Tu i ówdzie, nie lecąc z kranów, zalewa mieszkania z uszkodzonych grzejników panelowych ale to już zupełnie inna sprawa. Źle z wodą jest także w części Śródmieścia.

Są więc stosy listów, szczególnie z RSM „Lokator" — właściciela „Zgierskiej", Radogoszcza i Inflanckiej. Są także ponoć i w sądzie sprawy przeciwko spółdzielni. W skali mikro — z perspektywy lokatora z górnego piętra, który musi wodę nosić z parteru, albo hydrantu ulicznego, nie może uruchomić pralki automatycznej, wykąpać się i skorzystać z wc — sytuacja jest dramatyczna. W skali makro — patrząc z góry i zza biurka — nie jest może jeszcze tragiczna. Nie chcemy sugerować, że mogłoby być gorzej, ale podkreślić że coś się robi. Tylko jak i co.

Zacznijmy od spraw oczywistych. By woda mogła płynąć w kranach nie tylko wtedy, kiedy rodzina jest w pracy, ale także w godzinach wieczornych i w wolne soboty kiedy notuje się wzmożony pobór wody, po pierwsze musi ta woda w Łodzi być. Na razie jest w ogóle, z pewną nawet nadwyżką, tak jak powinno być. To jednak nie wystarczy. Łódź zajmuje, jak wiadomo, olbrzymią powierzchnię. Woda musi więc być rozprowadzana odpowiednią siecią magistral i tu mamy braki decydujące w tej chwili o tym, że na górnych piętrach osiedli, szczególnie RSM „Lokatora", wody przeważnie nie ma.

Mówiąc ogólnie, tempo rozwoju sieci zasilającej nie nadążyło za rozwojem budownictwa mieszkaniowego w mieście. To, że tak jest, nikogo, kto się na tym zna, nie zaskakuje — oczywiście z wyjątkiem pokrzywdzonych lokatorów którzy mieli prawo spodziewać się w swoich mieszkaniach — obok prądu, gazu i ciepła — także wody.

Mimo istniejącej w pewnych rejonach Łodzi nadwyżki wody — nie ma jej wszędzie w dostatecznej ilości. W 1979 r. prezydent podjął istotne decyzje co robić — jak, gdzie i kiedy by woda trafiła wszędzie w dostatecznej ilości. Podjęto działania na etapie programowania i projektowania. Niestety, nie dość szybko nastąpiła za nimi realizacja.

Sprawa nie jest łatwa. Kłopoty zaczynają się już przy projektowaniu. Opracowany w końcu lat sześćdziesiątych projekt generalny sieci wodociągowej jest nieco zdezaktualizowany. Miasto, a tym bardziej województwo miejskie szybko z niego wyrosło. I mówiąc szczerze, nie bardzo ma kto ten projekt aktualizować. Silna grupa, która przygotowała w swoim czasie wodociąg sulejowski, niestety, wykrusza się i podąża ku zasłużonej emeryturze. Rzecz przecież nie w tym, by znaleźć biuro i zlecić temat, ale w tym, by w biurze był ktoś, kto sprawę „pociągnie" fachowo, inteligentnie i konsekwentnie. Woda to nie żarty. I błędy w tej dziedzinie są niewybaczalne, a ich skutki nieobliczalne.

Znacznie poważniej dały o sobie znać trudności w realizacji programu, który polegał na wybudowaniu ujęć, magistrali i hydroforni. Opracowano wówczas dokładny harmonogram. Analiza jego realizacji, dokonywana obecnie przez dyrekcję Budowy Oczyszczalni Ścieków i Wodociągu Sulejów — Łódź, wykazuje, że w niektórych przypadkach roboty przyśpieszono, ale częściej opóźniono, a bywa, że w ogóle nie przystąpiono do pracy. Analiza ta ma być w najbliższych dniach przedstawiona prezydentowi — sprawa wody ma być ponownie problemem rozważanym przez władze. Niewątpliwie także wskutek nacisku pozbawionych wody łodzian.

Napisałam wyżej, że nikogo spośród fachowców nie zaskoczyły występujące na nowych osiedlach braki wody. Dlaczego więc do nich doszło?

By zlokalizować nowe osiedle — trzeba grubo przed podjęciem decyzji o lokalizacji rozważyć problem od strony jego infrastruktury. Część moich rozmówców uważa, że pochopnie podejmowano dotychczas decyzje lokalizacyjne. Część, tak jak jeden z dyrektorów „Inwestprojektu", któremu zadałam pytanie: — Dlaczego dopuścił pan do lokalizacji bloków na Radogoszczu, wiedząc, że będą kłopoty z wodą? — odpowiada pytaniem: — A gdzie mamy budować? Na Złotnie nie ma skąd ciągnąć ciepła, bo nie ma jeszcze EC-V. W tzw. paśmie wschodnim — na Janowie — trzeba by ciągnąć kolektor ściekowy aż z nie istniejącej jeszcze Grupowej Oczyszczalni Ścieków z Lublinka...

Osobiście przekonuje mnie argument o braku terenów pod budownictwo. Mam jednak w zanadrzu kontrargument następujący: w naszym ustroju powinno się do budownictwa mieszkaniowego podchodzić nie tylko od strony liczb i fetyszu planu, ale również od strony społecznej. W ciągu ponad trzydziestu lat wychowaliśmy znakomitych fachowców, którzy potrafią robić i przewidywać. Rozumiem, że to niełatwe, ale powinniśmy w końcu dopracować się takiego systemu, w którym godzina rozpoczęcia budowy osiedla będzie rzeczywiście godziną pełnej gotowości. Kiedy wiadomo, że można montować bloki, że lokatorom na pewno nie zabraknie wody, gazu, światła i nie zaleją ich własne ścieki.

Aktualnie więc wentyluje się program sprzed roku. Będą naciski na wykonawców ujęć i magistral. Na Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych, Inżynierię — Łódź, Zgierskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych zajmuje się uzbrajaniem osiedli. Wymienione wcześniej — uzbrojeniem pozaosiedlowym, miejskim. Sytuacja w wykonawstwie jest tragiczna. Brak materiałów (rury się importuje!), brak mocy, pogoda! Dodajmy do tego chorą organizację budownictwa, a będziemy mieli przyczyny opóźnienia robót.

Interesowałam się bliżej Zgierską — Stefana, Radogoszczem i Inflancką. Dowiedziałam się — szczegółów nie będę przytaczać — że poprawa warunków wodnych jest już tylko kwestią czasu. Od kilku tygodni — w zależności od osiedla — po rok! Najgorzej jest na Radogoszczu, gdzie „Lokator" grozi nieodbieraniem bloków, w których nie może zapewnić mieszkańcom wody.

Retkinia jest natomiast przykładem, że wiadomo było wcześniej co robić, by wody było dużo i pod odpowiednim ciśnieniem. Miały ją zapewnić dwie magistrale — jedna została wybudowana, druga nie! W rezultacie uzupełnia się niedostatek ciśnienia budową hydroforni, co jest i pracochłonne i kosztowne w konserwacji. Dodajmy jeszcze, że jest energochłonne i w ogóle drożej kosztuje. Gdyby w Łodzi realizowano to, co przewidywały kolejne programy zaopatrzenia w wodę, miasto nie miałoby wodnych kłopotów. A piszę o tym na zakończenie, dodając, **że wody będziemy mieli pod dostatkiem tylko do roku 1983. Od tego czasu zacznie się zarysowywać — jak to przewidują fachowcy — niedobór wody. Wodociąg Sulejów — Łódź przestanie nam wystarczać. Budowa drugiego etapu staje się więc palącą koniecznością.** Jest to problem nie tylko do przemyślenia — bo przemyślany został już dawno — ale do konkretnych decyzji.

Potrzebny jest nowy program chemizacji

Przemysł chemiczny we współczesnym świecie staje się bazą zaopatrzeniową dla całej gospodarki. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że era tanich surowców naturalnych skończyła się bezpowrotnie i świat coraz częściej musi korzystać z różnych substytutów. Jest to konieczność naszych czasów i jeden z warunków harmonijnego rozwoju gospodarki. Dlatego też w wielu wysoko uprzemysłowionych krajach, chemia pod względem tempa rozwoju wyprzedza znacznie inne gałęzie produkcji.

U nas, niestety, jest inaczej. Chociaż przemysł chemiczny w ostatnich latach znacznie się rozwinął, to jednak nie nadąża za rosnącymi szybciej potrzebami kraju. Na niedostatek surowców, półproduktów i gotowych wyrobów chemicznych narzeka niemal cała gospodarka. Przede wszystkim dotkliwe braki odczuwa nasze rolnictwo, które domaga się zwiększenia dostaw produktów chemicznych. Ich brak stanowi bowiem barierę hamującą rozwój produkcji roślinnej i zwierzęcej. Dotyczy to — nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, dodatków do pasz, preparatów i leków weterynaryjnych.

Potrzeba również więcej folii do budowy tuneli szklarniowych, które warunkują w dużym stopniu rozwój wczesnych warzyw. Konieczne są też dostawy innych surowców i materiałów, m. in dla potrzeb przemysłu spożywczego. Rolnictwo narzeka na dotkliwe braki ogumienia do ciągników i innych maszyn rolniczych, na braki materiałów niezbędnych do budowy i wyposażenia obiektów gospodarczych i budynków mieszkalnych. Od zapewnienia rolnictwu niezbędnych dostaw z przemysłu chemicznego zależy w dużym stopniu pomyślne wykonanie programu gospodarki żywnościowej.

Na niedostatek artykułów chemicznych narzeka nie tylko budownictwo rolnicze, ale również budownictwo mieszkaniowe. Zbyt małe dostawy materiałów i produktów chemicznych, od których zależy m. in. wyposażenie naszych mieszkań, utrudnia wykonanie robót wykończeniowych. Budowlani, coraz częściej mówią, że bez poprawy zaopatrzenia w materiały wykończeniowe, zwłaszcza chemiczne nie będą mogli wykonać w pełni programu mieszkaniowego. Potrzebne są m. in.: większe ilości wykładzin, nowoczesnej armatury do łazienek i kuchni, zwiększone dostawy farb, lakierów i klejów. Podobne zamówienia na dostawy różnych produktów chemicznych zgłaszają: przemysł maszynowy, zwłaszcza elektronika i motoryzacja, przemysł stoczniowy, przemysł lekki.

Jakie są przyczyny tego nienadążania chemii za rosnącym zapotrzebowaniem gospodarki? Przede wszystkim najważniejszą z nich jest niewykonanie zamierzeń wynikających z programu chemizacji gospodarki narodowej, zatwierdzonego przez rząd i Biuro Polityczne KC PZPR w 1973 r. Tak jak wiele innych programów, tak i ten nie doczekał się realizacji; zabrakło środków, zabrakło konsekwentnego działania. Rezultat — coraz dotkliwsze braki produktów chemicznych zarówno na zaopatrzenie gospodarki, jak i na potrzeby rynku.

Problem niedostatecznego zaopatrzenia w materiały i wyroby chemiczne dotyczy wielu dziedzin gospodarki i gałęzi produkcji, w tym również branż resortu chemii, tj. przemysłu farmaceutycznego, kosmetycznego, chemii gospodarczej. Właśnie jedną z przyczyn obecnych trudności w zaopatrzeniu w leki jest brak surowców krajowych i korzystanie głównie z surowców importowanych. W całym świecie przemysł chemiczny jest dostawcą surowców dla farmacji, a u nas przez całe lata, ze względu na niedostateczny jego rozwój, importowano surowce z zagranicy. Obecne wysokie ceny, brak środków dewizowych powodują ciągłe trudności w zaopatrzeniu w leki i inne środki farmaceutyczne.

Niezrealizowanie programu chemizacji gospodarki stało się przyczyną narastających trudności w rolnictwie, budownictwie i wielu innych gałęziach produkcji. Nie rozbudowaliśmy w porę bazy surowcowej dla potrzeb chemii i obecnie ponosimy skutki w postaci braku wielu poszukiwanych produktów i gotowych wyrobów. Specjaliści od dawna postulowali konieczność stworzenia krajowej bazy surowcowej, która umożliwi lepsze wykorzystanie naszych własnych surowców i ograniczenie kosztownego importu. Dotyczy to zwłaszcza węgla, który powinien stać się podstawą rozwoju karbochemii, warunkującej dopływ wielu potrzebnych gospodarce surowców. Chemicy podkreślali również konieczność lepszego wykorzystania innego cennego surowca, jakim jest sól, czy siarka. Wprawdzie takie próby podejmowano, czego dowodem jest budowa wytwórni bieli tytanowej w Policach, czy dwusiarczku węgla w Grzybowie, ale są to tylko nieliczne przykłady. Zabrakło natomiast działania kompleksowego, takiego, jakie przewidywał program chemizacji gospodarki.

Dzisiaj program ten jest nieaktualny. Zmieniły się warunki w świecie, zwłaszcza poważnemu pogorszeniu uległa sytuacja paliwowo-energetyczna, która wymaga dostosowania rozwoju chemii do obecnych możliwości. Wymaga ona również nowego spojrzenia na sprawy przemysłu chemicznego, stworzenia warunków sprzyjających rozbudowie chemii, zgodnie z potrzebami gospodarki, a także z zadaniem harmonizacji rozwoju gospodarczego w naszym kraju. Przyszłe 5-lecie miało być okresem przyśpieszonego rozwoju przemysłu chemicznego. Jeśli chcemy, aby chemia nie hamowała rozwoju innych dziedzin gospodarki, jak to ma miejsce obecnie, musimy z aktualnej sytuacji wyciągnąć praktyczne wnioski na przyszłość. Dysponujemy w miarę nowoczesnym potencjałem wytwórczym i potencjałem naukowo-badawczym, które stwarzają szansę pomyślnego rozwoju. Specjaliści chemicy deklarują swą pomoc przy opracowywaniu nowego programu chemizacji gospodarki na miarę naszych potrzeb i możliwości.

Ucieczka przed atomową zarazą

W 1946 roku, poszukując poligonu na którym można by przeprowadzać doświadczalne wybuchy bomb atomowych, Departament Obrony USA przesiedlił z wchodzącego w skład archipelagu Marshalla atolu Bikini 167 tubylców. Znaleziono dla nich siedzibę na odległej o 640 km wyspie Kili, również w archipelagu Marshalla, gdzie aresztą niejednokrotnie cierpieli głód.

Po 23 eksplozjach atomowych i wodorowych, jakich dokonano na atolu Bikini do r. 1958 — w wyniku których kilka wysp położonych na terenie atolu po prostu wyparowało — sądzono, że wystarczy kilka naście lat, aby życie na nim powróciło do normy. W 1970 r. naukowcy amerykańscy uznali, iż poziom promieniowania na głównej wyspie atolu opadł już na tyle, że ludzie mogą powrócić do swoich siedzib. 140 Bikińczyków przesiedlono więc na atol udostępniając im nawet nowe domy, zbudowane z funduszów federalnych.

Życie na Bikini nie było jednak całkiem normalne. Pojawiły się zwierzęta i rośliny o rozmiarach, jakich przedtem tu nie znano zaś ryby i kraby były nadal radioaktywne w takim stopniu, że wydano zakaz ich spożywania. Rybacy zostali skazani na konserwy i żywność przywożoną z odległych Hawajów lub nawet z kontynentu amerykańskiego.

W 1978 roku dokonano ponownie pomiarów radioaktywności, zwracając tym razem uwagę na pierwiastki promieniotwórcze, które wraz z tzw. łańcuchem troficznym (wędrówką substancji przez różne organizmy roślinne i zwierzęce) wchodzą ostatecznie w skład pożywienia człowieka. Zapadł werdykt, iż atol — wbrew wcześniejszym oczekiwaniom — nie nadaje się do zamieszkania i że minie co najmniej 60 lat, zanim promieniowanie spadnie do poziomu nie stanowiącego zagrożenia.

Poszukując nowej siedziby dla przesiedleńców i ich potomków, których — wraz z rodzinami — jest już na Kili i innych wyspach archipelagu ponad 300, znaleziono niecałe 10 km od atolu wyspę, gdzie radioaktywność powietrza była na tyle niska, że nadawała się ona do zamieszkania. Zaproponowano więc Bikińczykom, aby osiedlili się na niej. Jednym z argumentów przemawiających do serc wygnańców było to, iż z wyspy owej — o nazwie Eneu — widać ich domostwa na Bikini.

Radioaktywność na Bikini jest 8-krotnie większa, niż na Eneu. Bikińczycy nie mogą więc odwiedzać swojej rodzimej wyspy na dłużej, niż na 36 dni w roku. Po to, aby nie odczuwali pokusy zatrzymania się na zatrutej niewidzialnym promieniowaniem ziemi na dłuższy okres. Amerykanie rozważają zburzenie domów wzniesionych przed 10 laty.

Wędrówki między wyspami Pacyfiku, korzystanie z subsydiowanego dowozu żywności i domów budowanych na koszt amerykańskiego podatnika nie rozwiązują problemów społeczności, która doświadczyła na sobie złowróżbnych skutków nuklearnych eksplozji, mimo że miały one miejsce w odległości kilkuset kilometrów. Przebywanie w środowisku o podwyższonej radioaktywności sprawiło, że Bikińczycy trapieni są licznymi chorobami skóry i pojawiającymi się nagle ranami, które długi czas nie chcą się goić. Jest to wśród Mikronezyjczyków zjawisko wyjątkowe i stanowi niechybny objaw choroby popromiennej. W ten sposób skażona przyroda pobiera daninę za zatrucie nieskazitelnie czystych — przed nadejściem atomowej zarazy — koralowych wysp Pacyfiku. (PAP)

Jak ocenić pracę uczonego?

Ponad 20 mld rubli rocznie przeznacza się w Związku Radzieckim na cele naukowe. Liczba pracowników radzieckich placówek naukowych sięga kilku milionów. W tej sytuacji, aby zapewnić stały wzrost efektywności nauki ważną sprawą staje się wypracowanie właściwych kryteriów oceny pracy badacza.

Problem ten od lat zwraca uwagę uczonych Związku Radzieckiego, jak również innych krajów, nigdzie jednak nie został jeszcze w pełni rozwiązany. Np. w USA menadżerowie nauki są zdania, że brak adekwatności między pracą a zarobkiem w nauce wynika z niedoskonałości stosowanych dotychczas metod oceny skuteczności pracy naukowej.

W Związku Radzieckim już w 1974 roku dokonano pierwszych prób oceny działalności organizacji naukowo-badawczych, projektowo-konstrukcyjnych i projektowo-technologicznych. Decyzja Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d.s. Wynalazków i Odkryć zatwierdzono zasady takiej oceny. Ustala się mianowicie wagę badań i opracowań, uwzględnia się liczbę patentów i licencji, ich znaczenie, wykonanie planu tematycznego.

W praktyce jednak taki sposób okazał się nieprzydatny do oceny każdego naukowca z osobna. Obiektywna, ogólnie przyjęta metodyka oceny działalności naukowca nie została dotychczas opracowana. Nadal w użyciu jest mało obiektywne kryterium — liczba publikacji i odsyłaczy. Publikacje jednak, jak wykazała praktyka, nie są reprezentatywnym wskaźnikiem, ponieważ uczeni z branżowych instytutów naukowo-badawczych z pewnych przyczyn mają zazwyczaj mniej publikacji, niż naukowcy z akademii czy wyższych uczelni.

Bardziej nowoczesne wydają się takie metody oceny pracy, które za podstawę przymują obiektywną opinię specjalistów-ekspertów. W ostatnich latach metody te upowszechniły się w USA i innych krajach, w których problem ten stał się szczególnie ostry.

W Związku Radzieckim istnieje wiele systemów ocen działalności pracowników naukowych i związanych z tym bodźców materialnych. Np. znany system Instytutu im. Karpowa pozwala na bardziej precyzyjne planowanie opracowań, maksymalne wykorzystanie wewnętrznych zasobów w celu obniżenia kosztów i skrócenia terminów prac naukowo-badawczych i doświadczalno-konstrukcyjnych.

W ostatnich latach w Związku Radzieckim, zgodnie z uchwałami XXV Zjazdu KPZR podniesiono płace wszystkich pracowników naukowych inżynierów, laborantów i innych pracowników instytutów naukowo-badawczych i biur konstrukcyjnych, co uelastyczniło system płac naukowców i zwiększyło jego zależność od wyników pracy.

Największy radioteleskop

Na Wyżynie św. Augustyna w pobliżu miejscowości Socorro w stanie Nowy Meksyk w USA, oddano do użytku największy radioteleskop świata. Składa się on z 27 anten parabolicznych o średnicy 27,3 m, z których każda waży 210 ton. Anteny te ustawiono wzdłuż trzech odcinków toru kolejowego ułożonego w kształcie litery Y, co ułatwia wykorzystanie do zmiany położenia względem nieboskłonu własnego ruchu obrotowego Ziemi, dwa z nich mają długość po 21,7 km, zaś trzeci — 13,5 km. Między poszczególnymi stanowiskami obserwacyjnymi, których jest łącznie 12, przemieszczane one są za pomocą transportera o 24 kołach. Odebrane sygnały, nadchodzące z odległych gwiazd, mgławic i galaktyk, przetwarzane są przez komputery, usuwające zakłócenia odbioru i dokonujące analizy danych i wyrysowujące mapy obszarów emisji radiowej.

„Bardzo wielki radioteleskop fazowy" — jak go nazwano — będzie narzędziem wykorzystywanym niezwykle intensywnie, jedynie z przerwami na bieżącą konserwację. Jeszcze zanim przystąpiono do eksploatacji całego systemu, który uruchamiano stopniowo począwszy od r. 1973, w kwietniu ub. roku naukowcy wykryli za jego pomocą emisję radiową z gasnącej gwiazdy, znajdującej się w galaktyce odległej od Ziemi o 50 mln lat świetlnych.

Zabytkowy statek badawczy

Niedawno Marynarka Wojenna Wielkiej Brytanii przekazała do Muzeum Morskiego okręt „Discovery", jeden z najbardziej zasłużonych statków badawczych świata. Okręt ten służył w 1901 roku ekspedycji antarktycznej, zorganizowanej przez Brytyjskie Towarzystwo Geograficzne. Wyprawa, którą dowodził późniejszy zdobywca bieguna południowego — Scott przeprowadziła wstępne rozpoznania u brzegów Antarktydy. Okręt przewiózł na Antarktydę w 1908 r. ostatnią, zakończoną tragicznie, wyprawę Scotta.

W następnych latach „Discovery" pływał jako statek handlowy w Arktyce kanadyjskiej zaopatrując m. in. stacje i wyprawy polarne. Później spełniał rolę statku oceanograficznego biorąc w okresie międzywojennym udział w dwóch wyprawach polarnych. Był to jeden z ostatnich statków żaglowych, które zniknęły w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. „Discovery" zostanie poddany zabiegom konserwatorskim, które pozwolą mu odzyskać wygląd z 1924 r., tj. z okresu wypraw antarktycznych.

Czy grozi nam epoka lodowa?

Anomalie pogodowe ostatniego dziesięciolecia skłaniają uczonych do szerszych badań nad ewolucją klimatu. Prowadzi się obserwacje polarnych lodowców, w celu stwierdzenia — czy w rejonach podbiegunowych występują zjawiska sygnalizujące powstanie nowej epoki lodowej. Ocieplenie, jakie wystąpiło w początkach naszego stulecia spowodowało zmniejszenie zasięgu lodów w Arktyce i częściowo w Antarktyce. Jednak po 1940 r. rozpoczęło się stopniowe narastanie pokrywy lodowej m. in. w rejonie Grenlandii, na Morzu Karskim, w centralnej Arktyce oraz w Archipelagu Arktycznym w Ameryce Północnej. Średnia temperatura na Morzu Karskim w latach 1961—1965 była o 3 stopnie niższa niż w latach 1941—1945. Jednak jak wykazały badania po 1960 r. ochłodzenie zaczęło zanikać, ale polarne morza reagują na zmiany klimatu z dużym opóźnieniem.

Morskie lody na Ziemi zajmują ponad 23,7 mln km kw. tj. ok. 6,6 proc. powierzchni oceanów. Z tego 12,6 mln km kw. przypada na półkulę północną. Te lody mogą stanowić zalążek przyszłego zlodowacenia. Angielski klimatolog Ch. Bruks wysunął hipotezę o możliwościach samoczynnego rozwoju lodowców, kiedy pokrywa lodowa Ziemi przekroczy pewien punkt krytyczny. Przyrost lodów po osiągnięciu pewnej granicy spowoduje takie obniżenie temperatury, które zapewni dalszy rozwój lodowców. Mechanizm ten będzie działać jednak w obie strony. Rozwój lodowców na północy zahamuje zarazem spływ lodów na południe. W efekcie wzrośnie temperatura w strefie zwrotnikowej — co spowoduje ocieplanie klimatu. W ten sposób bilans cieplny naszej planety będzie się stale wyrównywał. Takie cykle mogą trwać nawet dziesiątki tysięcy lat.

Co panowie sądzą o UFO?

W natłoku różnych wydarzeń świat przestał ostatnio interesować się domniemaną penetracją naszego globu przez niezidentyfikowane obiekty latające, a nawet samą ewentualnością istnienia cywilizacji pozaziemskich. Ufologią zajmują się specjaliści i amatorzy, podpierając swe hipotezy relacjami osób, które — jak twierdziły — „na własne oczy" widziały „latające talerze", a niekiedy również i ich... pasażerów. Na temat UFO wypowiadali się już uczeni różnych specjalności, pisarze i publicyści, zabrakło jednak głosów ludzi najbardziej — jeśli tak można się wyrazić — narażonych na spotkanie z ewentualnymi kosmitami, to znaczy kosmonautów. Na pytanie zawarte w tytule odpowiadają dwaj kosmonauci radzieccy i dwaj amerykańscy.

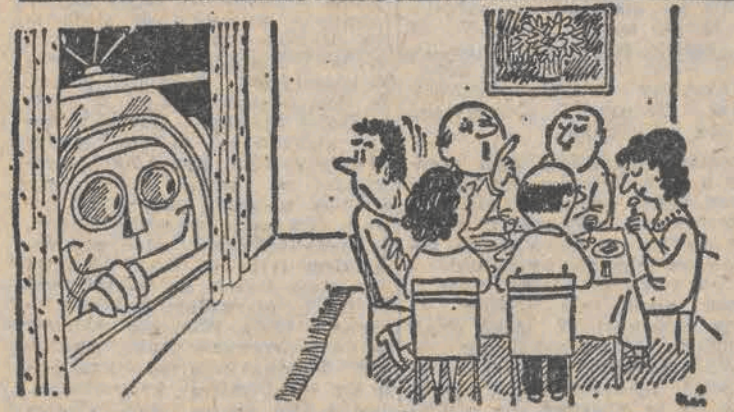

— A ja wam mówię, że w przyszłym roku dowiemy się, czy są jakieś istoty na innych planetach!

Piotr Klimuk: W czasie jednej z naszych podróży kosmicznych zauważyliśmy, że naszemu statkowi towarzyszy jakiś przedmiot. Był metaliczny, wyraźnie sztucznego pochodzenia. Zadawaliśmy sobie pytania: kto? co? skąd? Dopiero później okazało się coś bardzo prozaicznego — był to nasz własny pojemnik z odpadkami. Sądzę, że nasza planeta nie jest obiektem penetracji jakichś tam UFO, a jeśli nawet ktokolwiek wie o naszym istnieniu, to z pewnością nas nie obserwuje. Nie oznacza to bynajmniej, że uważam za niemożliwe istnienie innych cywilizacji. Prawa materii są jednakowe i, być może, gdzieś znajdują się planety, zbliżone swą strukturą do Ziemi. Jak już powiedziałem, obserwatorów naszego globu nie ma. Dlatego i spotkanie „trzeciego stopnia" należy wykluczyć. Niemniej kiedyś ono nastąpi. Oby było obustronnie pomyślne i korzystne...

Vance Brandt: Będąc w kosmosie widziałem wiele interesujących rzeczy, ale oczywiście z UFO się nie spotkałem. Szczerze mówiąc, nie wiem, co bym zrobił, gdybym zetknął się z kosmitami, ale na pewno zachowałbym jak najdalej idącą ostrożność. W takiej sytuacji najważniejsze byłoby przekazanie na Ziemię odpowiednich informacji. Przypuszczać należy, że gdzieś tam we wszechświecie mogą istnieć cywilizacje, nawet o znacznie wyższym poziomie rozwoju niż nasza. Zgodnie z teorią prawdopodobieństwa istnienie ich niektórzy uczeni uznają za pewnik, ale czy kiedyś dojdzie do „konfrontacji" — któż to może wiedzieć?

Pytania dla kosmonautów

Giorgij Bieregowoj: O ile mi wiadomo, jak dotychczas żaden z kosmonautów, niezależnie od długości lotu, nie spotkał się ze zjawiskiem, które umownie określamy jako UFO. Jednocześnie nie sposób przyjąć, że w bezkresnym wszechświecie nie ma nikogo poza nami. Mówiąc obrazowo, śmieszne jest uważać, że w ogromnej puszczy znajduje się tylko jeden jedyny niedźwiedź. Dolecieliśmy do Księżyca, bezzałogowe statki kosmiczne lądowały na Wenus i na Marsie, a mimo to wszechświat pozostaje dla nas wciąż wielką tajemnicą. Co do mnie, w pełni przychylam się do poglądu Ciołkowskiego, który wierzył, że życie to zjawisko bardzo rozprzestrzenione w kosmosie.

Thomas Stafford: W kosmosie przebywałem czterokrotnie i widziałem wiele niezwykle interesujących zjawisk. Wstrząsający był dla mnie widok maleńkiej kolorowej kulki — Ziemi na tle czarnej przestrzeni. Nie wiem, jak zareagowałbym na spotkanie z Nieznanym, ale pragnąłbym, aby To było przyjazne i komunikatywne. Jestem przekonany, że gdzieś tam w kosmosie istnieją różne formy życia, jeśli się weźmie pod uwagę, jakie nieograniczone możliwości dla rozwoju istot rozumnych mogą się kryć w nie znanych nam obszarach przestrzeni. I sądzę, że właśnie ten niepojęty dla naszego rozumu ogrom kosmosu sprawia, że minie wiele, wiele lat, zanim dowiemy się o istnieniu innych form życia.

Rozwój demokracji — naczelnym zadaniem ogniw SD

Ocenie aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie miejskim łódzkim i kraju oraz zadaniom instancji i ogniw Stronnictwa Demokratycznego poświęcone było plenarne posiedzenie ŁK SD, w którym udział wziął m. in. członek Prezydium, sekretarz CK SD — E. Zagłobicki. Sprawom tym oraz trwającej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w stronnictwie poświęcone było wystąpienie przewodniczącego ŁK SD Z. Polita.

W krytycznej, szczerej i rzeczowej dyskusji wiele uwagi poświęcono zagadnieniu modelu współpracy międzypartyjnej. Podkreślano, że powinna się ona opierać na zasadach stałego współdziałania przy przestrzeganiu zasady samodzielności partii sojuszniczych i autonomii ich programów politycznych. Uznano też za konieczne zwiększenie aktywności stronnictwa przy rozwiązywaniu żywotnych problemów zawodowych i socjalno-bytowych środowisk inteligenckich. Opowiedziano się też za rozwijaniem pracy politycznej na wyższych uczelniach. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom dalszego rozwoju drobnej wytwórczości, wskazując na konieczność dokonania zmian w strukturze wszystkich jej rodzajów i zwiększeniu ich samorządności.

Podjęto uchwałę uznającą urzeczywistnianie demokracji za naczelne zadanie w działalności instancji i ogniw SD w naszym województwie.

Na plenum Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano Z. Jabłońskiego, a Srebrnym Krzyżem Zasługi — S. Muszyńskiego. 5 działaczy otrzymało Honorowe Odznaki Miasta Łodzi. (m)

Nadal niepełne zaopatrzenie w produkty spożywcze

Wszystkie piekarnie WSS piekły w sobotę chleb do godz. 6 rano. Także większość piekarni prywatnych dostarczyła pieczywa znacznie więcej niż zwykle — w piątek 60 ton. Sytuacja z zaopatrzeniem w chleb została w zasadzie opanowana.

Jednakże w piątek zaopatrzenie nie wszędzie wyglądało jednakowo. Jak można było się spodziewać tego dnia zapotrzebowanie na chleb było największe i znakomitej części sklepów z ciągłością sprzedaży pieczywa udało się zabezpieczyć odpowiednie ilości bochenków. Niestety, w kilkunastu placówkach — głównie na obrzeżach miasta — wystąpiły przerwy między dostawami. W „Teofilu", gdzie byliśmy o godz 18, chleba było brak. Na interwencję kierowniczki „podrzut" w ilości 150 bochenków nadszedł po godz. 19. Przy ul. Zielonej 75 przerwa między dostawami wyniosła prawie 5 godzin. I tu wiele osób czekało w kolejce. Rzecz tym bardziej zasługująca na krytykę, że na brakujące zgodnie z zamówieniem 130 bochenków czekano z piekarni przy ul. Artyleryjskiej, z której do wymienionego sklepu jedzie się zaledwie 5 minut. W innych wizytowanych przez nas sklepach Śródmieścia i Bałut, m. in. przy ul. Narutowicza (koło Radiostacji), Narutowicza 40, Nowotki 9, 91 i 118, Klonowej 22, chleb był w wystarczającej ilości.

W sobotę popyt na pieczywo wyraźnie spadł. We wszystkich odwiedzanych przez nas sklepach chleb leżał na półkach i części jego chyba nie sprzedano.

W celu zwiększenia dostaw mąki żytniej do piekarń, WZSR zobowiązał się w swoich 6 młynach gospodarczych produkować dwukrotnie więcej mąki żytniej niż zaplanowano.

Zaopatrzenie na wolne dni w inne artykuły spożywcze nie było, niestety, pełne. Kłopoty dotyczyły zakupu tłuszczów — margaryny masła, smalcu, których limity są mniejsze od popytu. Spółdzielczość mleczarska dostarczyła w ciągu piątku i soboty, zgodnie z zamówieniem detalu, 633 tys. litrów mleka, 53,5 ton śmietany oraz rekordową ilość — 42 tony serów twarogowych, w tym także twarożków smakowych. Niepokojące jest zjawisko spadku dostaw mleka, spowodowane zatrzymywaniem pewnej jego ilości na potrzeby własne rolników. Mleczarnie przyrzekają jednak, że mleko na rynek łódzki dostarczane będzie zgodnie z zapotrzebowaniem kierowników sklepów. Niestety, nie można będzie przekraczać limitu masła — wynoszącego 27 ton dziennie. Niewystarczające są, niestety, mniejsze o połowę dostawy margaryny.

(Kas)

Interwencje WKKS

Poza szeroko pojętą działalnością koordynacyjną, Wojewódzki Komitet Kontroli Społecznej, poprzez swego rzecznika, prowadzi szereg spraw indywidualnych, które wpływają do tej instytucji zarówno w czasie cotygodniowych, wtorkowych dyżurów, jak i pocztą. W okresie od września ub. roku do sierpnia tego roku spraw takich napłynęło do WKKS 217, 155 zgłoszono w czasie dyżurów, a 62 za pośrednictwem poczty.

Najwięcej spraw dotyczy przyspieszeń przydziałów mieszkań. Było ich w omawianym okresie 63. W 31 przypadkach wyjaśniono zainteresowanym sposób postępowania, 14 załatwiono pozytywnie, w 9 interweniowano, a 5 jest w trakcie załatwiania. Tylko w 4 przypadkach odpowiedź była negatywna. Najwięcej interesantów przychodzi z problemami mieszkaniowymi.

Inne ważne sprawy, z którymi łodzianie przychodzą do WKKS, to: prośby o przyspieszenie remontów mieszkań, zwracanie uwagi na złe zaopatrzenie sklepów, skargi na działalność urzędów państwowych, sprawy o charakterze porządkowym itp. Charakterystyczny jest fakt, że z tych 217 spraw tylko 10 załatwiono negatywnie, w pozostałych zaś przypadkach podejmowano różnego rodzaju interwencje bądź wyjaśniano zainteresowanym sposób załatwienia problemu. (s)

Sesja DRN Łódź-Górna

XIII sesja DRN Łódź-Górna odbędzie się w piątek, 14 bm., a nie jak wcześniej planowano, 10 bm. Porządek, miejsce i termin obrad pozostają bez zmian

Remonty sklepów przedłużają się

W remontowanych od dawna dwóch sklepach z artykułami gospodarstwa domowego oraz warzywami i owocami przy ul. Piotrkowskiej 100, przystąpiono wreszcie do urządzania wnętrz. WSS pragnie uruchomić te placówki na początek grudnia. Niestety, mniej optymistyczne wieści dotyczą sklepu nabiałowego przy ul. Piotrkowskiej 101. Kombinat Budownictwa Komunalnego ustalił kolejny termin wywiązania się ze swych zadań do 20 bm., po czym „pałeczkę" przejmie Zakład Remontowo-Budowlany WSS, który własnymi siłami wykona pozostałe roboty budowlane oraz urządzenie wnętrza kosztem około 1 mln zł. Wiceprezes Zarządu WSS „Społem" — L. Wojtal, poinformował nas że prace te mają być ukończone do 30 maja przyszłego roku. Tak więc — jeśli wszystko ułoży się dobrze — sklep nabiałowy, na który niecierpliwie czekamy — uruchomiony zostanie dopiero w połowie przyszłego roku.

W pełnym toku są natomiast roboty remontowe w „Magdzie". Jak dotychczas tempo prac jest raczej zadowalające i można wierzyć w to, że „Magda" uruchomiona zostanie przed świętami. (kas)

„Solidarność" zawiadamia...

MKZ Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność" informuje, że w dniu 11.11.80 r. o godz. 8.00 w Hali Sportowej odbędzie się wiec z udziałem Lecha Wałęsy.

Delegaci Zakładowych Komitetów NSZZ „Solidarność" proszeni są o zgłaszanie się po informacje i bilety do MKZ w Łodzi ul. Sienkiewicza 63.

Słuchacze CSOP — sierotom

Słuchacze Łódzkiego Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego znani są ze swojej szerokiej współpracy z licznymi zakładami pracy, szkołami z terenu miasta. Młodzi ludzie w wojskowych mundurach, chętnie służą pomocą wszystkim tym, którzy jej potrzebują.

Jedną z form współpracy słuchaczy łódzkiego CSOP z cywilami jest ścisły kontakt z dziećmi z Państwowego Domu Dziecka nr 2 mieszczącego się przy ul. Małachowskiego. Podchorążowie nie tylko spotykają się z dziećmi, ale także od kilku już lat, każdy kolejny turnus SOiPR funduje dla wychowanków tegoż domu dziecka książeczki mieszkaniowe.

W tym roku do akcji tej włączyli się podopieczni kpt inż. Macieja Olejnika, którzy w październiku rozpoczęli szkolenie w CSOP. Zebrali oni sumę 9 tys. zł, z której część przeznaczyli na uzupełnienie wkładu już założonej przez swoich poprzedników książeczki, a pozostała część stanowić będzie wkład na mieszkanie dla kolejnego wychowanka z zaprzyjaźnionego domu dziecka. Wręczenie książeczek w PDD nr 2 odbyło się w dniu przysięgi Szkoły Podchorążych Rezerwy. (E. W.)

Martyrologia w plakacie

Walka o utrzymanie pokoju — trwa. I słusznie! Bo jakie nieludzkie okrucieństwa i zbrodnie przynosi wojna, o tym wiemy najlepiej właśnie my, Polacy...

W sposób lapidarny ale niezwykle wymowny, przypomina to plakat, którego górny napis głosi, że w czasie tej ostatniej zamordowano 6 milionów 280 tysięcy Polaków. Poniżej wstrząsająca scena masowej egzekucji wykonanej przez hitlerowskich oprawców, a jeszcze niżej zapewnienie: „Nie przebaczymy zbrodniarzom".

Plakat ten zajmuje teraz centralne miejsce na zorganizowanej w dziale Muzeum Ruchu Rewolucyjnego na Radogoszczu wystawie pt. „Martyrologia w plakacie".

Plakatów tych znalazło się tu 32, wydanych w różnych okresach przede wszystkim w związku z rozmaitymi rocznicami, a każdy z nich ma swoją wymowę.

Plakat „Oświęcim oskarża" przypomina, że w tym nieludzkim kombinacie śmierci zginęło ponad 4 miliony ludzi. Innym upamiętnia odsłonięcie pomnika martyrologii dzieci, wzniesionego w Łodzi. Inny wydano w 35 rocznicę oswobodzenia Majdanka. Inne wreszcie upamiętniają posępne dramaty, jakie rozegrały się w Stutthofie, Ravensbrück, Gross Rosen itd., itd.

Hasłem przewodnim jednego z nich jest: „Odebrano Wam życie. Dziś dajemy Wam tylko pamięć".

Właśnie! Pielęgnujmy pamięć o naszych braciach, którzy zginęli w tamtych tragicznych latach, a straszny ich los niech zagrzewa nas do walki, ażeby wojna z roku 1939/45 była już ostatnią.

M. JAGOSZEWSKI

W sali tego samego muzeum na Radogoszczu w środę, 12 bm., o godzinie 12 odbędzie się słowno-muzyczny spektakl „Przeciw wojnie" w wykonaniu uczniów Technikum Samochodowego w Łodzi, przygotowany przez aktora Teatru im. Tuwima, Euzebiusza Olszewskiego.

Spektakl ten o wybitnych walorach patriotycznych przypominający okrucieństwo wojny i wszystkie jego konsekwencje, harmonizuje znakomicie z charakterem sali, w której będzie zrealizowany

M. J.

W NASZYM REFLEKTORZE

Zabawa z lokatorem

W lipcu br. mieszkaniec bloku nr 251 przy ul. Salvadore Allende 13 m. 36, Marian Nowicki zauważył, że w grzejnikach panelowych w dwóch pokojach są dziury. W trosce więc o losy rodziny w trakcie jesienno-zimowych chłodów natychmiast udał się do administracji przy ul. Dzierżyńskiego 32 i zgłosił owe uszkodzenia. Tam zapewniono go, że jeszcze w lipcu odpowiednia brygada wymieni mu grzejniki.

Wierząc temu, M. Nowicki spokojnie czekał na przyjście fachowców. Ponieważ do końca sierpnia to nie nastąpiło, udał się z kolejną wizytą do administracji, a był to już wrzesień. Tam zdecydowano, że 8 października o godz. 13 do jego mieszkania przyjdą pracownicy i wymienią zepsute grzejniki. Nasz Czytelnik zwolnił się więc z pracy i czekał na zapowiedzianą wizytę. Ponieważ nikt nie przyszedł, udał się do administracji z pytaniem „co się stało?" Odpowiedzi na to nie usłyszał, natomiast powiedziano mu, żeby poszedł spokojnie do domu i czekał na pisemne powiadomienie z administracji, kiedy naprawa zostanie dokonana. Podziwiamy cierpliwość pana Nowickiego, który czekał wierząc słowom urzędników, do 6 listopada. Nie doczekał się ani pisma, ani robotników. Złożył więc kolejną wizytę w administracji, gdzie oświadczono mu, że cały blok będzie robiony 12 listopada. Nie wierząc słowom pracujących tam ludzi nasz Czytelnik zażądał stwierdzenia tego na piśmie. Dopiero po usilnych molestowaniach udało mu się takie przyrzeczenie na kartce papieru uzyskać.

Nie dziwimy się, że p. Nowicki ucieszył się owym pisemnym potwierdzeniem słów pracowników RSM „Polesie". Dziwimy się natomiast jego spokojowi oraz kompletnemu brakowi odpowiedzialności pracowników tej spółdzielni, którzy nie tylko nie cenią swoich słów, ale co gorsza lokatorów, którymi przecież powinni się opiekować.

W NASZYM REFLEKTORZE

„Dziennik Popularny" Piotrkowska 96 90-103 Łódź, tel. 337-47 i 341 10 w godzinach 10—12

Piszcie do nas a w pilnych sprawach telefonujcie.

PABIANICE

Matczyne troski

Pisaliśmy niedawno o zwiększonych dostawach mleka w proszku, które w Łodzi można było kupić także bez bonów. Tymczasem w Pabianicach nawet w wydzielonych sklepach i na talony matki nie mogły przedwczoraj kupić tego produktu. Poinformowała nas o tym telefonicznie Czytelniczka, która żali się również na pabianicki handel z powodu braku w sklepach odżywek „Bebiko" i innych produktów niezbędnych dla żywienia dzieci.

Bardzo poszukiwanym artykułem są w Pabianicach butelki z żaroodpornego szkła, produkcji NRD. Któregoś dnia ukazały się w SDH ale natychmiast zostały wykupione. Teraz można je kupić tylko w sklepie komisowym po znacznie wyższej cenie.

Czy nie można byłoby sprowadzić z NRD — pyta Czytelniczka — większych ilości tych butelek, kosztem chociażby sprowadzanych także z NRD krakersów, których wszędzie jest pod dostatkiem, gdyż mamy dobrze rozwiniętą własną produkcję tego artykułu?...

(ik)

NZS informuje

11 listopada br., w 62 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę, w auli Wydziału Prawa i Administracji UŁ (Narutowicza 65) odbędzie się spotkanie środowiska studenckiego z wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia „Pax", Wincentym Lewandowskim (godz. 18). Spotkanie organizuje Niezależne Zrzeszenie Studentów.

„Spotkanie popremierowe" w Teatrze Nowym

Po rocznej przerwie Teatr Nowy wznawia cieszące się dużym zainteresowaniem dyskusje z widzami na temat granych aktualnie spektakli. Najbliższe „Spotkanie popremierowe" — zaplanowane na wtorek 11 bm. godz. 17.30 w Małej Sali TN — poświęcone będzie sztuce Ivo Bresana pt. „Uroczysty bankiet w zakładzie pogrzebowym..." W spotkaniu, obok reżysera sztuki W. Pilarskiego i aktorów — odtwórców głównych ról, weźmie udział autor przekładu sztuki prof. St. Kaszyński.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-16
Informacja kolejowa 633-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747 20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	
Centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	408-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ 334-31,	609-32
Rejon Łódź-Południe	334 28
Rejon Pabianice	37 16
Rejon Zgierz	16-34 49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna 98,	666-11,
793-55	257-77
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

TEATR 77 (Zachodnia 56) godz. 19.00 „Pasja III"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne

WYSTAWY

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) — godz. 11—18 — malarstwo J. T. Mroza

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz 11—18 — malarstwo D. Jurczak-Świtka

IMPREZY

KAWIARNIA DZIEKANKA — godz. 18—22 — Dyskoteka

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

LUNAPARK — nieczynny

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) — nieczynne

ZOO — codziennie od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)

PALMIARNIA — codziennie od godz 11 do 16 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — Przegląd Filmów Brytyjskich: „Człowiek słoń" — od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

IWANOWO — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd pn. „Nowości filmu radzieckiego: „Kwitnienie nie sianego zboża" radz. od lat 15 godz 12.15, 15, 17.15, 19.30; seans zamknięty — godz. 10

POLONIA — Przegląd Filmów Brytyjskich: „Człowiek słoń" — od lat 18 godz. 11, 13.30, 16, 18.30, 21

PRZEDWIOŚNIE — Dni Filmu Radzieckiego pn. „Nowości filmu radzieckiego" — „Słowik" radz. b.o. godz 10, 12.15, 15; „39 stopni" USA od lat 12 godz. 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — Przegląd Filmów Brytyjskich: „Złe uzgodnienie" od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Przypływ uczuć" fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WISŁA — Przegląd Filmów Brytyjskich — „Saturn 3" od lat 18, godz 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Hair" USA od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30; „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15 godz. 17, 19.30

STUDIO — Dni Filmu Radzieckiego — „Trzy dni Wiktora Czernyszewa" radz. od lat 15 godz. 15.30; „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15 godz. 17.30, 20

STYLOWY — Kino Filmów Polskich — 35 lat WFF — „Koloroze pończochy" pol. od lat 15 godz. 17.30; „Manhattan" USA od lat 15 godz. 15.30, 19.30

DKM — Iluzjon — Gwiazda miesiąca — Marylin Monroe godz 16, 18, 20

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — „Kino Non-stop" od godz. 10, „Kilka dni z życia Obłomowa" radz. od lat 15

HALKA — „Rycerz" pol. od lat 15; „Dziedzictwo" ang. od lat 18 godz. 17, 19

MŁODA GWARDIA — „Jeździec bez głowy" radz. b.o. godz. 10; „Znachor, Profesor Wilczur" pol. od lat 12 godz. 12, 15.30, 19

MUZA — Dni Filmu Radzieckiego — „Świat baśni i przygód" — „Kochany drapieżnik" radz. b.o. godz. 17; „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 18 godz. 18.45

1 MAJA — „Unkas, ostatni Mohikanin" rum. b.o. godz. 15.15. „Nosferatu — wampir" RFN od lat 18 godz 17.15 19.15

POKÓJ — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd pn. „W tonacji komediowej" — „Gwiżdżę na wszystko" radz. od lat 12 godz. 15.15; „Okupacja w 26 obrazach" jug. od lat 18 godz. 17.15, 19.30

ROMA — „Oddział" USA od lat 15 godz 10, 17.15, 19.30, „Przygody Calineczki" jap. b.o. godz 12.15, 15 (wg baśni Andersena)

STOKI — DFR p.n. „Emocja, sensacja, przygoda"; „Strzały Robin Hooda" radz. od lat 12 godz. 16; „Niezamężna kobieta" USA od lat 18 godz. 18

ŚWIT — „Strzały Robin Hooda" radz. od lat 12 godz. 15; „Lawina" USA od lat 15 godz. 10, 17, 19

TATRY — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 10, 12, 14, 17.30; „Podróż kota w butach" jap. b.o. godz. 16; DKF — godz. 19.45 — seans zamknięty

OKA — „Cebulek" pol. godz. 13

POPULARNE — nieczynne.

ENERGETYK — „Siedem płegów" NRD od lat 12 godz. 16.30, „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15 godz. 18.15

PIONIER — Dni Filmu Radzieckiego pn. „Twórcy filmowi dzieciom i młodzieży" — „Błękitny ptak" radz. b.o. godz. 15; „Maratończyk" USA od lat 18 godz. 10, 17, 19.15

REKORD — DFR p.n. „Twórcy filmowi dzieciom i młodzieży" — „Cudowny kwiat" radz. b.o. godz. 15; „King Kong" USA od lat 12 godz. 16.30, 19

SOJUSZ — nieczynne

POLESIE — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd pn. „Twórcy filmowi dzieciom i młodzieży — „Biały Bim Czarne Ucho" radz. b.o. godz. 17; „Milczący wspólnik" kanad. od lat 18 godz. 19

APTEKI

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7a.

* * *

Głowno — Łowicka 38, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 47, Pabianice — Armii Czerwonej 17, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 4.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzeczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr: 1 2 3 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Zgierz Ozorków Aleksandrów Parzeczew. Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

* * *

Chirurgia urazowa - Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna — ul. Zakątna 44 (cała dobę prócz niedziel i świąt)

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź ul. Sienkiewicza 137
tel 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel 815 19

W czym na zimę

Olbrzymi ruch w sklepach przy stoiskach z ciepłymi rzeczami, to dowód na to, że pora już najwyższa zaopatrzyć się w ciepłą spódnicę, sukienkę, spodnie czy bluzkę. Projektanci mody, jesień i zimę mają już „z głowy", ale kolekcje kolekcjami, a życie życiem. Będziemy więc chodzić nie w kreacjach, ale w tym, co uszyje dla nas przemysł odzieżowy i co kupimy w sklepie. A oto, co oferują nam z cieplejszych rzeczy odwiedzone przez nas niektóre łódzkie sklepy:

Sklep odzieżowy „Parada" przy ulicy Piotrkowskiej. Przy stoisku ze spodniami, spódnicami, bluzkami ruch niewielki, bo i wybór tu nieduży. Na stosie leżą dzianinowe spódnice z „Cotexu", po które jeszcze do niedawna ustawiały się olbrzymie kolejki. Teraz klientki niechętnie spoglądają na nie, bo są droższe niż poprzednio, a na dodatek zbyt wąskie. Poza tym są jeszcze dwa rodzaje cieplejszych wełnianych spódnic, ale tylko w rozmiarze 92 i 100 cm w biodrach. Spodni nie ma żadnych, nie ma także bluzek z flaneli, pikowanych kamizelek czy wdzianek. Dość duży jest natomiast wybór sweterków z anilany.

Sklep „Telimeny" przy ul. Piotrkowskiej. Do wyboru jest kilka rodzajów sukienek z wełny gładkiej w kilku kolorach, w kratkę oraz wełnianego kaszmiru w kwiatki i to zarówno dla pań szczupłych jak i tych o pełniejszych kształtach.

SDH „Central". Na stoisku pod patronatem ZPO „Damina"... jeszcze lato. Na wieszakach królują sukienki z bawełny. Stoisko ze spódnicami oferuje ich co prawda kilka rodzajów, ale są one z elanobawełny w nieciekawym wzorze i kolorze. Brakuje też większych rozmiarów. Kupić można sukienkę z wełny, spódnicę z kamizelką bezrękawnik, natomiast ze spodniami: damskimi jest już dużo gorzej.

„Uniwersal" przy pl. Niepodległości. Wybór ciepłych spódnic jest dość duży, ale tylko w małych i średnich rozmiarach. Panie tęższe o objętości bioder 124 cm mogą dostać jedynie czarną wąską spódnicę z elanobawełny. Oferuje się także sukienki z dzianiny i cienkiej wełenki, ale też tylko w średnich rozmiarach.

Dom Handlowy „Pionier" na Dąbrowie. Tu wybór ciepłej odzieży jest zdecydowanie mniejszy niż to było w centrum. Spodni damskich nie ma żadnych. Jest tylko jeden rodzaj cieplejszych spódnic i sukienek.

Podsumowując ten krótki rajd, stwierdzić musimy, że właściwie półki i wieszaki są pełne różnorodnej odzieży, ale nie zawsze jest to, o co pytają panie. Klientki dopytują się np. o spódnice z grubszej wełny, czy dzianiny. Chcą, żeby była z klinów albo klosza, a bistor i cienka wełenka nie znajdują wielu nabywców. Zupełnie nie ma pikowanych wdzianek i kamizelek, które w naszym klimacie są wprost idealne. Ekspedientki radzą zajrzeć do butików. Tam istotnie wykorzystano koniunkturę i wdzianka takie można dostać... ale za jaką cenę.

Pozostaje jeszcze jedna sprawa do rozwiązania. Klienci muszą mieć możliwość kupowania większych rozmiarów odzieży i to nie na zasadzie organizowania specjalnych stoisk i sklepów dla „nietypowych", ale na zasadzie ciągłej sprzedaży w każdym sklepie. Naprawdę czas skończyć z handlowaniem modelem w jednym rozmiarze. (E. W.)

Przeciw ubezwłasnowolnieniu

Wyrzucić rektora. Od tego się zaczęło i kto wie czy nie na spełnieniu życzenia by się skończyło. Tym postulatem zainaugurowali rok akademicki studenci Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera. Kategorycznie żądali zmiany władzy, kiedy na zewnątrz m. in. z przemówienia inauguracyjnego i z wystąpienia rektora na plenum KŁ PZPR wszyscy postronni przekonać się mogli, że w szkole panuje spokój.

Do studenckiego nurtu żądań dołączyli młodzi pracownicy naukowi. Wspólnie zdołano sprecyzować zakres potrzeb, czy raczej warunków jakie powinna spełniać uczelnia taka jak ta. Chodziło, i wciąż chodzi, o nowy program i, co na tym etapie równie ważne, strategię dojścia do niego. Poglądy ścierają się nadal i dopóki nie dojdzie do powołania nowych struktur organizacyjnych ciągle będzie za wcześnie na wnioski. Na pewno jednak sytuacja nie pozwala studentom i pedagogom oczekiwać na nową ustawę o szkolnictwie wyższym. I wiadomo już na pewno, że nie sprawdzi się też metoda: rektor został „przyniesiony w teczce, opatrzony błogosławieństwem pieczątek i podpisów".

Notatki z zebrania sprzed blisko 2 tygodni...

Wotum nieufności udzielono już wcześniej władzom uczelni. Niektórzy, jak na przykład dziekan Wydziału Aktorskiego, otrzymali je imiennie. Brak porozumienia między wszystkimi, którzy powinni zjednoczyć się we wspólnym działaniu dawał się w sposób widoczny odczuć. Ruch odnowy uczelni istniał, proponował, ale ciągle były to propozycje znajdujące oddźwięk tylko wśród tych, którzy je przedkładali. Starsza kadra naukowa i podstawowa organizacja partyjna stały wciąż z boku. Tymczasem rozmowy o tym, kto, czego i jak powinien uczyć, na czym polega autonomia i demokratyzacja uczelni, trwały i trwają. Ruch odnowy zgłaszał postulaty i choć zrozumiałe, że nie przedstawiał gotowego programu do natychmiastowej realizacji, nie znajdował wsparcia tam gdzie znaleźć je powinien. Ministerstwo Kultury i Sztuki, władze łódzkie i centralne jakby nie wiedziały, co dzieje się w szkole.

Na tablicy ogłoszeń mnożyły się komunikaty ruchu odnowy. Prowadzono działalność otwartą. Było już po Zjeździe Filmowców (odbył się 19 października) i wszystkich fascynował fakt, że szkolne poczynania znalazły zrozumienie. Powtarzali więc, że już na zjeździe 35 filmowców zadeklarowało pomoc w kształtowaniu oblicza szkoły i późniejszej jej pracy. Bez megalomanii, a z wielomą wątpliwościami młodzi pracownicy naukowi i studenci mówili także o swoich celach.

— Może nie dość mocno włączyliśmy starszych pedagogów do naszych poczynań, przecież wielu z nich w gruncie rzeczy jest po naszej stronie.

— Reforma. Tak naprawdę wszyscy się jej boją.

— Dwa tygodnie temu prawie cały senat wyraził wotum zaufania rektorowi. Teraz słychać stamtąd: wszystkiemu winien rektor.

— Nie mamy doświadczenia w organizowaniu takiego społecznego ruchu; sojusznicy są nam potrzebni, ale tylko tacy, którzy uwzględniają, że zmienia się sama sztuka, sposób i proces uczestniczenia w niej.

Znaków zapytania, tematów do refleksji i obaw było wiele. Doszły do nich jeszcze rozmowy o tym, jak ma wyglądać senat, jak go wybrać, jaką metodą rozpocząć pracę nad programem.

W liście do ministra kultury (drugim, bo na pierwszy wciąż nie było odpowiedzi) komitet ruchu odnowy powtarzał: **1. Dotychczasowy model uczelni jest sprzeczny z interesami studentów i potrzebami nowego procesu dydaktycznego. 2. Nastąpił drastyczny rozdźwięk pomiędzy celami studentów i młodej kadry dydaktycznej, a celami władz uczelni i części kadry pedagogicznej. 3. Nastąpiło zdecydowane odcięcie się od najlepszych tradycji uczelni opierających się na tolerancji w stosunku do różnych postaw twórczych. 4. Brak autonomii uczelni doprowadził do rozmijania się skutków jej działania z istotnymi społeczno-kulturowymi potrzebami kraju.**

Mówiono także o nieodpowiedzialnej polityce kadrowej, sformalizowaniu kontaktów pedagog-student, zbyt rzemieślniczym podejściu do kształcenia, unikaniu szerokiej dyskusji nad sformułowaniem realnych celów którym służyć ma uczelnia.

A przecież trudno zaprzeczyć prawu uczestnictwa studentów i pedagogów we współtworzeniu struktury szkoły, jej programu, w działaniu szkoły które służyłoby nie tylko dobremu rzemiosłu, ale także rozwijaniu osobowości i przyczyniałoby się do tworzenia bytu intelektualnego młodych twórców. Wszystkim musi zależeć na tym, aby ci ludzie byli dobrze przygotowani do swojej społecznej i zawodowej funkcji. Dlatego taka szkoła musi być skupiskiem autorytetów, musi być otwarta na dyskusję. Studenci i młodzi pracownicy naukowi protestują przeciw ubezwłasnowolnieniu. Trudno odmówić im do tego prawa, a wręcz trzeba to nazwać obowiązkiem.

A co na to wszystko Stowarzyszenie Filmowców Polskich? Wokół tej sprawy mnożyły się różnorodne interpretacje. Najgroźniej brzmiały echa o narzuceniu rektora. Zelektryzowała wszystkich także wiadomość o przeniesieniu szkoły do Warszawy. Tymczasem okazało się, że byłoby to tylko posunięcie w myśl zasady: kasa bliżej pedagogów mieszkających w stolicy. I oczywiście pogłoska taka została zdementowana. Dlatego petycji za pozostawieniem szkoły w Łodzi trudno pozbawić dobrych intencji, ale też trudno uznać za konieczne w chwili, gdy niezbędne jest ustalenie zasad wewnętrznego bytu łódzkiej uczelni.

Tymczasem zebrania mnożą się, a słowa płyną. Na to spotkanie (5 bm.) jednak bardzo czekano. Z ramienia Stowarzyszenia Filmowców Polskich przyjechali: Agnieszka Holland, Krzysztof Kieślowski, Janusz Kijowski. Zasiedli za zielonosukiennym stołem. Oni — awangarda, odwaga w myśleniu i działaniu twórczym. Są na razie po drugiej stronie.

— Chcieliśmy dać wyraz naszemu niezadowoleniu. Stowarzyszenie zaczęło działać w innym duchu niż obiecywało.

K. Kieślowski. — Jest parę rzeczy, które mnie w tym wszystkim zdumiewają. Zdaje mi się, że wy do końca nie wiecie co się tu działo. A przecież do 1968 r. ta szkoła współistniała ściśle ze środowiskiem filmowym. I okazało się, że środowisko „zatruwa" młodzież. Postawiony więc został na czele człowiek, który miał ją od niego odciąć. Przyszedł z takim programem i wykonał go. To, że powołaliśmy Koło Młodych przy SFP świadczy, że chcieliśmy mieć z wami związek. Wielokrotnie próbowaliśmy wprowadzić wasze filmy choćby na festiwal krakowski. Ale rektor bał się tych, które mogły tam trafić, a wstydził się tych, które byłby skłonny pokazać. Zarzucacie nam, że kilku twórców poszło uczyć do szkoły katowickiej, ale tam pozwolono praktykom robić to, co chcieli i kierować do produkcji filmy, które uważali za stosowne.

Sprawa pertraktacji nad osobą nowego rektora zajęła dużo czasu.

— Nam nie chodzi o przetaczanie krwi — mówili przedstawiciele szkoły, lecz o inny organizm, model działania uczelni. Tymczasem wciąż wracają echa upraszczające nasze myślenie i działania. Najpierw chcemy mieć program, uczestniczyć w jego powstawaniu, poprosić do pomocy ludzi, którzy pomogliby go tworzyć, umiejąc myśleć o tym, że jest to szkoła filmowa, telewizyjna i teatralna. Powinna więc funkcjonować jako spójna całość. Dlatego postulujemy powołanie komisji, która takich działań by się podjęła. Byliby w niej i doświadczeni pedagodzy i młoda kadra i studenci i osoby z zewnątrz.

A. Holland. — Wy sobie wymyślicie szkołę i dobierzecie rektora do programu?

Pewnie długo trwałaby taka szermierka słowna, gdyby nie wystąpienie **J. Kijowskiego:** Niepokojące było, że władza szkoły miała charakter polityczny i policyjny. Że szkołę odcięto od środowiska. Jesteśmy zwolennikami tego, co się tu wydarzyło. Popieramy ruch odnowy. Ale sprecyzujmy cel. Aby ta szkoła uczyła zawodu, najlepszym programem będzie działanie w myśl zasad systemu feudalnego: ludzie będą pobierać nauki u swoich mistrzów, stawać z nimi za kamerą. Chodzi o to by na planie nie byli później bezradni. Bo wiadomo jaką cenę płaci się za nieudany debiut. Struktury w szkole powinny być demokratyczne, ale sztuka nie jest demokratyczna.

— Ale boimy się, że za rok naszym mistrzem mógłby być np. R. Filipski. — Pan odnosi wszystko do tego jak kinematografia wygląda dziś, a tu chodzi o jej obraz za lat 10. — Byliśmy wychowywani bez autorytetów — jak ich szukać?

A. Holland. — Ale musicie dać szansę tym, którzy tu przyjdą.

J. Kijowski. — Najważniejsze to spotkać najlepszych wykładowców i najlepszych studentów. Jeśli chcecie szkoły, chcecie robić filmy, to musicie się tego nauczyć, zresztą to dotyczy w równym stopniu aktorów.

Sprawa szkoły filmowej mieć będzie na pewno jeszcze kilka odsłon. Ale można mieć przynajmniej nadzieję, że zamknięcie na drodze komunikowania wewnętrznego — jak powiedział prorektor Lewandowski podczas czwartkowego (6 bm.) zebrania pedagogów i studentów — przestaje istnieć. Wyjaśnić wspólne cele, doprowadzić do restytuowania władzy, to już potrzeba i konieczność. Demokratyzacja życia i autonomia uczelni — to na razie wciąż postulaty. Złudne są myśli, że „nowe" przyjdzie z zewnątrz, że urodzi się w gabinetach ministrów. Choć i z tej strony pomoc i współ-

(Dalszy ciąg na str. 7)

Niepokój, tylko o co?

Przed kilkoma dniami miałem okazję wysłuchać refleksji pewnego twórcy wywołanej wypowiedziami, którymi przedstawiciele kierownictwa PZPR deklarują konieczność i gotowość poczynienia istotnych zmian w kształtowaniu i funkcjonowaniu relacji zachodzących pomiędzy partią a środowiskami twórczymi.

„Niektóre ze sformułowań wygłoszonych na VI Plenum budzą poważny niepokój, u mnie, artysty noszącego w kieszeni legitymację partyjną — powiada mój rozmówca. — Otóż, ni mniej ni więcej — kontynuuje dalej — usłyszałem, iż w polityce kulturalnej partia nie powinna kierować się personalnymi ocenami dokonanymi w przeszłości, lecz za swe najważniejsze kryterium przyjmować wartość dzieł tworzonych teraz i w przyszłości. Co więcej, mówi się nawet o potrzebie „dystansu" artystów i intelektualistów do programu przez PZPR głoszonego. I czyż takie propozycje nie są po prostu zapaleniem „zielonego światła" dla tych, którzy od lat negowali totalnie wszystko, co się u nas w kraju dzieje? Czy nie jest to czasem kokietowanie mniej lub bardziej ujawnionych różnej maści opozycji? Obawiam się, że tak. Obawiam się również, że przegranymi będziemy przede wszystkim my — którzy od lat swą twórczością deklarowaliśmy zaangażowanie w sprawę socjalizmu. Do tej pory spotykaliśmy się z niechęcią najróżnorodniejszych koterii we własnych środowiskach, teraz po macoszemu zacznie nas traktować także i własna partia, poświęcając więcej troski swym „nowo adoptowanym dzieciom"...

Tyle wypłakał ów „twórca" i można by ten lament skwitować wzruszeniem ramion zadumawszy się jedynie nad granicami głupoty ludzkiej, gdyby... Gdyby nie to, iż wygłoszona przez niego opinia wcale nie jest opinią odosobnioną. Przede wszystkim zaś opinią zrodzoną z przekonań i reguł decydujących o kształcie naszego życia intelektualnego, twórczego, kulturalnego. Pierwsze z nich to te, które nakazywały mniemać, iż wszystko co głosimy jest jedynie słuszne niezmienne i niepodważalne. Innych racji i ocen nie ma, a nawet gdy się gdzieś pojawiły nie warte były z powodu swej znikomości i absurdalności jakiejkolwiek poważnej polemiki. Postawa taka była zresztą jedyną możliwą konsekwencją o wiele bardziej ogólnego, a w rzeczywistości rozmijającego się z prawdą — o czym będzie jeszcze dalej — hasła, iż partia i jej program jest już w chwili obecnej partią i programem wszystkich Polaków.

Następne przekonania i reguły to jakże absurdalne pojmowanie związków zachodzących między mecenasem a twórcą. W tym wypadku chodzi mi o ten szczególny wypadek, gdy to artysta będący członkiem partii, od niej właśnie oczekiwał splendorów, profitów i ochrony przed rzeczywistymi lub też urojonymi kłopotami czy też zagrożeniami. A przecież jest to postawienie sprawy na głowie. Za swe przekonanie i wykonywanie podstawowych obowiązków statutowych organizacji, do której przecież dobrowolnie zgłosiło się akces, uzurpowano sobie prawo do opieki, wyróżnień i nagród. Gorzej, że prawo to było realizowane w praktyce. Gorzej jeszcze, że coraz częściej funkcjonowało ono, już nawet nie w wypadku dokonań, ale i samych deklaracji.

Nic też dziwnego, iż gdy dzisiaj zaczyna rozpraszać się owo ciepełko gwarantujące jednym (oczywiście nie popadając w żadne generalizowanie) dostatnie i bezpieczne życie, drugim zaś ślepą, pozbawioną jakiejkolwiek refleksji apoteozę ich koncepcji politycznych i społecznych rośnie niepokój zainteresowanych. Niepokój wynikający stąd, że zaistniała konieczność zastanowienia się nad hasłem, iż już teraz cele i racje oraz program PZPR są niezbitymi racjami wszystkich obywateli PRL. A przyczyn, że było to hasło nazbyt optymistyczne, należy szukać chociażby w kardynalnych błędach popełnionych przez niedawne kierownictwo partii jak i w tym, że nonsensem jest wymagać bezwzględnej jednomyślności u 35-milionowego narodu. Przyszedł więc czas, że od nowa trzeba będzie spierać się o swe racje, przekonywać i po prostu walczyć o nie.

Konieczność tej walki jest chyba największą szansą odzyskania przez partię autentycznego autorytetu w społeczeństwie. Udział w niej intelektualistów i twórców noszących legitymację PZPR jest zaś jedną z gwarancji, że ta batalia o odnowę partii, o jej prawidłowe pełnienie kierowniczych i służebnych zarazem funkcji będzie również bogata w szeroką humanistyczną refleksję oraz w pierwiastki zapewniające stały rozwój zgodny z podstawowymi prawami dialektyki.

JERZY BĄBOL

Międzynarodowe triennale mebla

Sądząc po meblach oferowanych w sklepach wydaje się, że zaprojektowanie czegoś ładnego, a przy tym funkcjonalnego do naszych małych mieszkań jest wprost niemożliwe. Przeczą temu prace zaprezentowane ostatnio na I Międzynarodowym Triennale Mebla w Poznaniu. Wpisanie tej imprezy do kalendarza ważnych festiwali plastycznych, odbywających się w Polsce, stanowi ukoronowanie kilkunastoletnich zabiegów poznańskiego środowiska plastycznego. Stolica Wielkopolski ma bowiem długoletnie, wywodzące się jeszcze sprzed wojny tradycje w dziedzinie szkolenia projektantów mebli. Tu pracuje wielu z nich, tu skupia się duża część polskiego przemysłu meblarskiego. Przez Poznań właśnie organizowane były ogólnokrajowe konkursy, których efektem jest choćby wprowadzenie do produkcji popularnych mebli segmentowych systemu „Kowalskich".

Triennale, którego celem jest m. in. możność konfrontacji różnych tendencji i koncepcji w światowym meblarstwie, prezentowanie najnowszych i najciekawszych rozwiązań ściągnęło blisko 300 prac ponad stu autorów z kilkunastu krajów. Najliczniej, obok Polaków, reprezentowani byli Rumuni — 8 projektantów oraz Japończycy i Niemcy z NRD — po 4. Przeważająca część prac to projekty mebli do produkcji przemysłowej — całe zestawy, meble segmentowe, pojedyncze. Drugi nurt to meble artystyczne, często w formie przestrzennej rzeźby, unikalne, nadające się do wykonania jedynie w warsztatach rzemieślniczych. Nagradzano (a nagrody i wyróżnienia otrzymało kilkanaście prac) nie tylko za estetykę, ale także za szeroko pojętą funkcjonalność — a więc, za takie cechy jak wygoda w korzystaniu, ustawność, możliwość rozwijania mebla w system, prostota konstrukcji i użytych materiałów, ich oszczędność i łatwość produkcji, łatwość montażu i demontażu oraz transportu.

Zainteresowanie dwutygodniowym pokazem było ogromne — do pawilonu Międzynarodowych Targów Poznańskich przychodziło kilka tysięcy osób dziennie, wśród nich wielu domowych majsterkowiczów ze szkicownikami i aparatami fotograficznymi, którzy podpatrywali co ciekawsze rozwiązania mebli. Najważniejsze jednak jest to, że projektami wystawionymi na triennale zainteresował się rodzimy przemysł meblowy, zakupując do produkcji aż 12 prac. Zadowoleni z poznańskiego spotkania meblarzy byli projektanci z krajów socjalistycznych, którzy od lat odczuwali potrzebę stworzenia takiego forum. Oczekuje się też, że projektanci innych krajów chętnie przyjadą do Poznania za trzy lata, bowiem formuła poznańskiego triennale jest szersza i bardziej otwarta niż innych — nielicznych zresztą — tego typu festiwali odbywających się w Europie zachodniej. Polacy natomiast, którzy bezskutecznie „polują" na przyzwoite meble, mogą mieć nadzieję, że obok brzydkich, schematycznie projektowanych sprzętów domowych znajdą się w sprzedaży lżejsze, ładniejsze, bardziej pomysłowe, a być może, z uwagi na oszczędność zastosowanych w nich materiałów oraz ich prostotę — tańsze.

Na ekranie TV

W czwartek 13 listopada w Teatrze Sensacji „Carmila" Josepha Sheridana, le Fanu w reżyserii Janusza Kondratiuka. Występują: Izabella Trojanowska, Monika Stefanowicz, Leon Niemczyk, Zofia Rysiówna i inni.

N/z.: Izabella Trojanowska

CAF — A. Rybczyński

W sobotę 15 listopada „Trzeba zabić tę miłość" polski film fabularny, reżyseria Janusz Morgenstern. Występują: Jadwiga Jankowska Andrzej Malec, Alicja Jachiewicz i inni. N/z.: Jadwiga Jankowska.

CAF — Maciej [illegible]

FARMACEUTA W „CIEPLARNI"

Budynek Wydziału Farmacji Łódzkiej Akademii Medycznej zrobił na mnie dobre wrażenie. Jest nowy i nowoczesny. Idąc przeszklonym korytarzem, poczułem się jak w cieplarni. Przekorna pamięć przypomniała mi mroczne, „kafkowskie" korytarze w kamienicy, gdzie wegetuje uniwersytecka geografia. Wychodząc po dwóch godzinach, pomyślałem jednak, że należy unikać zbyt łatwych analogii i skojarzeń, bo przecież nie w każdej cieplarni — panują niestety — cieplarniane warunki.

Dr Marian Zgoda z Zakładu Chemii Fizycznej pokazuje mi dwa przyrządy. Oba zrobione w naszym kraju. Pierwszy — w koprodukcji ze Szwajcarami, drugi — już samodzielnie. Ten pierwszy — mówi dr Zgoda — jest lepszy i precyzyjniejszy, ale zaprzestano już jego produkcji i teraz mamy to — wskazuje na drugi aparat. — Dla nas się raczej nie nadaje. Ten prosty przykład zilustrować ma też, że nie mamy — niestety — dobrej krajowej aparatury badawczej, i że zdarza się, iż zamawiając jakiś „porządny" aparat, placówka naukowa bez wcześniejszego powiadomienia dostaje w zamian inny — często niewłaściwy. Lepszy rydz niż nic, ale przecież nie w każdym lesie!

Drugi przykład elektrody — produkcji radzieckiej — nie najwyższej jakości, choć wszyscy tu wiedzą, że dobre elektrody produkuje jedna z warszawskich spółdzielni. Cóż z tego, skoro zamówienia wysyłane do Warszawy nie są realizowane (za mała produkcja?) i trzeba importować to, co z powodzeniem daje się zrobić w kraju. — Czy tak być powinno? — pyta dr Zgoda.

Albo sprawa termometrów — i pokazuje mi komplet zachodnioniemieckiej firmy „Medingen" najlepszej na świecie. Tej samej klasy termometry potrafi zrobić jeden z łódzkich rzemieślników. Uczelnia nie może jednak kupić ich od prywatnego. Jest co prawda specjalny fundusz na takie zakupy, ale — bardzo mały, więc nie sposób obdzielić nim wszystkich potrzebujących. Zwłaszcza, że fundusz zostaje zwykle wyczerpany już na początku roku. I znów słyszę retoryczne pytanie: — **Dlaczego mamy być uzależnieni od kosztownego importu, skoro można to samo kupić za złotówki?**

Pytanie tym ważniejsze, że nigdy nie mogliśmy sobie pozwolić na zakup takiej aparatury, jaka byłaby niezbędna do prowadzenia prac badawczych na najwyższym poziomie. A jeszcze teraz, kiedy musimy liczyć każdy wydany dolar... Bywa, że recenzent pracy doktorskiej sugeruje autorowi przeprowadzenie jeszcze dodatkowych, bardziej precyzyjnych badań, a doktorant, choć się z nim zgadza, nie może często tego zrobić, bo nie ma dostępu do odpowiedniej aparatury. Oczywiście nie chodzi tu już o termometry...

A odczynniki chemiczne? Kolejna przeszkoda do wzięcia, i to w pełnym galopie prac badawczych i dydaktyki. Niektórzy kupują je dzięki znajomościom, bo oficjalnie nie sposób dostać wszystkiego. Inni wymieniają się z kolegami, którym udało się jakoś zgromadzić pewien zapas. Jeszcze inni... **Wszystkie chwyty są dozwolone, jeśli tylko można zdobyć potrzebną substancję.** Dr Zgoda pokazuje mi zamówienie na odczynniki zagraniczne, złożone do „Cefarmu" w Katowicach. Niestety, nie ma wszystkich, więc „Cefarm" prosi o podanie numerów katalogowych takich samych odczynników, ale innej produkcji. — A kto nas oficjalnie zaopatruje w katalogi? — pyta znów dr Zgoda — Jeżeli nie przywieziemy sobie z Zachodu, to nikt nam ich nie da. A poza tym, czy Centrala Farmaceutyczna powinna od nas żądać numerów katalogowych? Czy nie powinna raczej sama się o nie dowiedzieć i przedstawić zamawiającym ofertę?

Mówimy jeszcze o szkle laboratoryjnym, którego ciągle brakuje, a zamówienia realizowane są tylko częściowo. O cyklu wydawniczym, który jest tak długi, że opublikowana praca naukowa zdąży się już nieraz zdezaktualizować nim ukaże się drukiem. O informacji naukowej, która tak funkcjonuje, że pracownicy AM muszą biegać na politechnikę, by zajrzeć do „Chemical Abstract" — najpoważniejszego przeglądu literatury światowej z dziedziny chemii. O kserografie, który choć jest na Wydziale Farmaceutycznym, praktycznie nie działa, a nawet gdyby stale był do dyspozycji, to i tak każdorazowo trzeba mieć pozwolenie dziekana (takie są przepisy) by zrobić odbitkę. O braku podręczników, co utrudnia prowadzenie zajęć dydaktycznych i powoduje, że niektóre pozycje, jak np. „Chemia ogólna" — Lee, osiągają na czarnym rynku cenę 10-krotnie wyższą od oficjalnej. O... Padają kolejne konkretne przykłady.

Kto na tym wszystkim traci? Nauka polska, studenci, społeczeństwo, czekające na nowe, skuteczniejsze leki. — **Występujące obecnie braki leków** — podchwytuje temat dr Zgoda — **można by częściowo załagodzić, gdyby lekarze wypisywali recepty na leki złożone, robione w aptekach (pod warunkiem, że będą składniki). Ale młodzi lekarze nie potrafią wypisywać takich recept. No bo jak mają potrafić skoro np. NA TRZECIM ROKU STUDENCI WYDZIAŁU LEKARSKIEGO MAJĄ 60 GODZIN FARMAKOLOGII I 120 GODZIN NAUK POLITYCZNYCH?**

PAWEŁ TOMASZEWSKI

From „Eye of the Needle" by Ken Follett
Copyright (c) 1978 by Ken Follett
Published by arrangement with MBA Literary Agency and Gerd Plessl Agency The Polish translation of the book will be published by Czytelnik

Ken Follett

UCHO IGIELNE

Tłum. — MAŁGORZATA TARGOWSKA

Ruszył dalej i w miarę posuwania się do przodu, zaczął dostrzegać pewne usterki małego samochodu. Deszcz i wiatr przedzierały się przez liczne otwory płóciennego dachu, a mała wycieraczka, poruszająca się tylko w górnej połowie szyby odsłaniała jedynie część drogi. Kiedy samochód wjechał na teren bardziej górzysty, silnik zaczął podejrzanie hałasować. Trudno było się dziwić. Faber zupełnie nie oszczędzał starego wehikułu.

Ulewa ustała. Burza gdzieś się rozeszła, chociaż niebo było wciąż ciemne i coś posępnego unosiło się w powietrzu.

Faber przejechał przez Crawford kluczac między zielonymi wzgórzami, potem minął Abington przejeżdżając obok kościoła i urzędu pocztowego na zachodnim brzegu rzeki Clyde, a następnie Lesmahagow, położone na skraju wrzosowiska.

W pół godziny później znalazł się na przedmieściach Glasgow. Kiedy wjechał na teren zabudowany, skierował się na północ od głównej drogi, starając się objechać miasto. Mijał kolejno małe uliczki, przecinając główne arterie, kierując się w stronę wschodniej części miasta, aż dotarł do Cumberland Road, gdzie znowu skręcił na wschód i wyjechał z miasta.

Wszystko toczyło się szybciej niż się tego spodziewał. Szczęście nadal go nie opuszczało. Znalazł się na szosie A80, przejeżdżał obok fabryk, kopalń i farm. W głowie mieszało mu się już od szkockich nazw miejscowości: Milletston, Stepps, Muirhead, Mollinsburn, Condorrat.

Szczęście opuściło go między Cumberland i Stirrling. Rozwinął właśnie dość dużą szybkość na prostej szosie opadającej w dół wzgórza. Kiedy wskazówka szybkościomierza doszła do czterdziestu pięciu mil na godzinę, usłyszał nagle, bardzo głośny hałas dobiegający z silnika, przypominający szczęk łańcucha przechodzącego przez koło zębate. Zmniejszył szybkość do trzydziestu, ale hałas wcale się nie zmniejszał. Zrozumiał, że jakaś ważna część samochodu musiała się zepsuć. Zaczął nasłuchiwać. Mogła to być skrzynia biegów, albo wał korbowy. Na pewno nie było to tak proste jak zapchany gaźnik, czy też uszkodzony rozrusznik i pomoc mechanika samochodowego może okazać się niezbędna. Zatrzymał się i zajrzał pod maskę samochodu. Zauważył rozlany wszędzie olej, poza tym wszystko było w porządku. Siadł z powrotem za kierownicę i odjechał. Dał się odczuć wyraźny spadek mocy silnika, niemniej mały Morris wciąż jechał. Trzy mile dalej, para zaczęła się unosić nad chłodnicą. Faber zdał sobie sprawę, że samochód wkrótce stanie na dobre. Zaczął szukać odpowiedniego miejsca, w którym mógłby go zostawić. Wybrał błotnistą drogę odchodzącą od głównej szosy, która prawdopodobnie prowadziła do farmy. W odległości stu jardów od szosy, wiejska droga skręcała za dużym krzakiem jeżyn. Faber zaparkował wóz pod tym krzakiem i wyłączył silnik. Unosząca się para zaczęła stopniowo znikać. Wysiadł i zamknął drzwi samochodu. Zrobiło mu się szczerze żal Emmy i Jessie. „Jakże trudno będzie zreperować ich samochód przed końcem wojny" — pomyślał.

Wrócił pieszo do głównej szosy i zauważył, że z tej odległości samochód pozostaje niewidoczny. Może upłynąć cały dzień, a nawet dwa, zanim porzucony pojazd wzbudzi podejrzenie. Do tego czasu miał nadzieję dotrzeć do Berlina.

Przyśpieszył kroku. Wcześniej czy później dojdzie przecież do jakiegoś miasta, w którym ukradnie nowy pojazd. Jak do tej pory ucieczka przebiegała planowo: nie minęła jeszcze doba od chwili, gdy opuścił Londyn. Do przybycia łodzi podwodnej o szóstej po południu następnego dnia dzieliło go jeszcze wiele godzin.

Słońce zaszło już dawno i zrobiło się zupełnie ciemno. Faber z trudnością rozróżniał kształty wokół siebie. Na szczęście na środku drogi namalowano białą linię — była to innowacja wynikła z konieczności zwiększenia bezpieczeństwa przy poruszaniu się w zaciemnionym kraju. Faberowi udało się jakoś iść tym śladem. Wiedział, że w ciszy nocy usłyszy każdy zbliżający się samochód na długo przed jego pojawieniem się.

W rzeczywistości minął go tylko jeden pojazd. Z daleka usłyszał głośny warkot silnika, szybko zszedł z drogi i położył się na ziemi w miejscu niewidocznym. Faber przypuszczał, że był to dość duży samochód i jechał bardzo szybko. Kiedy już zniknął w ciemnościach, Faber wrócił na jezdnię i zaczął iść dalej. Po dwudziestu minutach marszu zauważył ten sam pojazd stojący na poboczu. Gdyby go wcześniej zobaczył, postarałby się go wyminąć idąc przez pola, ale w tej sytuacji niemal wpadł na ciemny kadłub z wygaszonymi światłami.

Zanim zdążył się zastanowić co powinien zrobić, ktoś oświetlił mu twarz latarką i niski głos zapytał: — Kto tam?

Faber poruszył się w jasnej smudze światła: — Ma pan jakieś kłopoty? — zapytał.

— Tak.

Przeciw ubezwłasnowolnieniu

(Dokończenie ze str. 6)

działanie są potrzebne. Ale też trudno się zgodzić z opinią przedstawiciela Zarządu Szkół Artystycznych w Ministerstwie Kultury, że ruch przedstawił mało konkretne propozycje, aby z jego przedstawicielami rozmawiał minister. Zwłaszcza, że od początku sprawę szczegółów programu zamierzano powierzyć stosownej komisji. Szczególnie, gdy mówi się, że „sytuacja u was jest krytyczna" należałoby spodziewać się skuteczniejszego i szybszego współdziałania ze strony resortu.

Nie będzie — mam nadzieję — zbytnim optymizmem stwierdzenie, że świeżo nawiązany kontakt ruchu odnowy i grona pedagogicznego ze Stowarzyszeniem Filmowców Polskich oraz poparcie, jakie wyraził łódzki oddział SPATiF, mają szansę doprowadzić do szybkich postanowień, a ustrzec się pustych dyskusji. Rachunki intencji już chyba czas uznać za zakończone. Pora w miejsce niewiadomych wpisać konieczne wartości.

RENATA SAS

P. S. Nie podaję nazwisk członków ruchu odnowy albowiem w dyskusjach prezentowali poglądy całego ruchu.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 10 LISTOPADA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Kwartet Marka Wolarowskiego. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.00 Studio „Gama". 16.00 Muzyka i aktualności. 17.00 „Polemiki" — program publicystyczno-muzyczny. 17.30 Radiokurier. 18.00 Audycja publicystyczna. 18.20 Chwili muzyki. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii. 19.40 Rytmy ludowe Włoch. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Popularne nagrania wybitnych wokalistów. 20.35 Goście naszych estrad. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Magazyn Kulturalny Programu I. 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Tańce kompozytorów polskich. 12.25 W. A. Mozart: 33 Symfonia B-dur. 12.55 Gra SPPT „Chałturnik". 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 B. Smetana — fragm. z II aktu opery „Dalibor". 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Koncert Poznańskiego Chóru Chłopięcego. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mendelssohna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Klasycy muzyki rozrywkowej — Henry Mancini. 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku. 16.40 „Zakochana" fragm. opow. Nescio z tomu „Pierwsze wzruszenia". 17.00 Z dziejów jazzu polskiego. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poetycki Koncert Życzeń. 18.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.50 Radiowy Leksykon Smyczkowców. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przerobny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty" — tygodnik o muzyce XX wieku. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Muzyka Monteverdiego do tekstów „Pieśni nad pieśniami". 22.00 Zbliżenia nr 80. 23.00 Tajemnice prozy — Władysława Terleckiego. 23.00 Wiad.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Długie pożegnania" — odc. sensacyjnej pow. R. Chandlera. 14.00 Mistrzowie batuty — Bruno Walter. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Złote lata swingu. 15.30 Olivia Newton-John — solo i w duetach. 16.00 Posłuchać warto. 16.15 Muzykobranie. 16.40 Z nowych nagrań zespołu Comnletorium. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wyd. dźwiękowym — G. Markow: „Syberia". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — W. A. Mozart: „Don Giovanni". 19.50 „Następny do raju" — odc. opow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Simon i Garfunkel. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Kalendarz" — wiersze o porach dnia. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.08 „Dla kogo te sklepy" — aud. Wojciecha Rodackiego (Ł.). 12.23 Chwila muzyki (Ł.). 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. I — „Król Mędrek" — słuch. M. Łastowieckiej. 13.40 Muzyka. 13.50 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Kapela Władysława Obrochty (stereo). 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach" — odc. pow. radiowej. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Brzeg" — fragm. pow. J. Bondariewa. 16.00 Wiad. 16.05 W trosce o słowo i treść. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 „5 minut o sporcie". 17.00 Kwadrans z jednym wykonawcą — Kazimierz Kowalski (Ł.). 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł.). 17.35 Dyskoteka rozrywki w opr. Jerzego Kijo (Ł.). 18.00 „Harcerskie działanie" — aud. Zofii Dziwisz (Ł.). 18.15 Radioreklama (Ł.). 18.25 Kalejdoskop nauki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Kobiety różnych epok — Bertha von Suttner — I laureatka Nagrody Pokojowej Nobla. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jam Session (stereo). 20.15 Odtworzenie uroczystego koncertu z okazji 25-lecia Holenderskiej Orkiestry Kameralnej (stereo). 21.45 Panorama muzyki eksperymentalnej (stereo). 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.30 Tańce renesansowe gra „Clement's Consort". 22.55 Wiad.

TELEWIZJA
PROGRAM I

13.30 TTR, RTSS — historia, sem. — Początki państwa polskiego. 14.00 TTR, RTSS — fizyka, sem. I — Prawa ruchu. 15.20 NURT — psychologia — Samodzielność myślenia i działania w życiu dzieci i młodzieży. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 „Zwierzyniec". 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 Klinika zdrowego człowieka. 17.45 „Arsen Lupin" — „Dama w kapeluszu z piórami" — franc. film TV. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.00 „Echa stadionów". 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr Telewizji na Świecie — Piotr Pawłowski — „Elegia". 21.55 Zapis autoryzowany. 22.25 Dziennik. 22.40 „Horyzont".

PROGRAM II

10.00 „Klara i Angelika" — film TP. 10.50 Klinika zdrowego człowieka. 11.15 Horyzont. 11.45 Głosy przyjaciół — program rozr. 17.00 Studio Bis. — śpiewa Helena Vondrackowa. 17.10 „Coś nareszcie dzieje się" — rep. 17.25 Gość Studia Bis. 17.35 Muppet show — Bruce Forsyt. 18.00 Nasza elektrownia — rep. 18.10 Gość Studia Bis. 18.20 Pokolenia — rep. 18.35 Czy bohaterowie „Pokoleń" mówią swoimi słowami. 18.45 „Twarzą ku niebu" 19.10 Wiadomości (Ł.). 19.30 Dziennik. 20.10 Śpiewa U. Sipińska. 20.20 Samoloty i ludzie. 21.05 Gość Studia Bis. 21.15 Studio Kwadrans. 21.30 Fakty w sprawie. Studia Kwadrans. 21.45 24 godziny. 21.55 „Klara i Angelika" — film TP.

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP
w SIERADZU, ul. OGRODOWA 2
tel. 46-36

przyjmuje jeszcze zgłoszenia na kurs

MASZYNISTÓW CIĘŻKICH MASZYN BUDOWLANYCH i DROGOWYCH

na II klasę uprawnień, w specjalnościach:

- ładowarki
- koparki i spycharki,
- żurawie samojezdne kołowe.

Wykłady odbywają się w Działoszynie k/Wielunia systemem sobotnio niedzielnym (co dwa tygodnie) do stycznia 1981 roku. Wymagane 2 lata pracy z III kat. uprawnień. 3015-k

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w ŁODZI

organizuje

kursy kreśleń technicznych.

Informacje i zapisy: Łódź ul. Wróblewskiego 17, tel. 497-21. 3069-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 20 listopada 1980 r. o godz. 10 w lokalu Instytutu Historii przy ul. M. Buczka 27a, sala 47, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Jana Młodkowskiego** nt.: Ruchy oczu jako wskaźnik w badaniach psychologicznych".

Promotor: prof. dr Stanisław Gerstmann z Uniwersytetu Łódzkiego.

* ☆ *

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 20 listopada 1980 r. o godz. 11.15 w lokalu Instytutu Historii przy ul. M. Buczka 27a, sala 47, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Regin Rożeńskiej** nt.: „Analiza psychologiczna stosunku lekarz — pacjent".

Promotor: prof. dr hab. med. Marek Jarosz z Akademii Medycznej w Łodzi.

Prace wyłożone są do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawy wolny. 3071-k

Nieruchomości

SPRZEDAM nowo wybudowane szklarnie o powierzchni 820 m. dom piętrowy Tomaszów Maz. Piastowska 4, tel. 64-84 po 18. 34705 g

ODSTĄPIĘ sklep warzywa — owoce. Oferty „34202" Prasa, Piotrkowska 96.

POSIADAM dom na peryferiach Łodzi i część gotówki — oczekuję propozycji. Oferty „34553" Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaż

MASZYNĘ do pisania walizkową kupię. Tel. 422-64 wieczorem.

KIT pszczeli. 53-12-42.

KOKS, węgiel kupię. Telefon 704-46. 34854 g

KOŻUSZEK dla chłopca — dziewczynki 8—13 lat — sprzedam. Daszyńskiego 25 od 18 (przy Warszawskiej). 34529 g

SPRZEDAM plac na mentarzu Doły od Brzezińskiej. Oferty „34743" Prasa, Piotrkowska 96.

APARAT — Canon AE-1 z lampą sprzedam. 51-47-59. 34729 g

DESKI podłogowe, piłę tarczową, kompresor, hydrofor 300 l z pompą „Apollo", piec olejowy, silniki elektryczne — sprzedam. Tel. 228-98 godz. 15—19. 34833 g

ODSTĄPIĘ 3 tony cementu Aleksandrów, Wierzbińska 36. 34807 g

KOŻUCH damski elegancki, rozm. średni — sprzedam. Świerczewskiego 4 m. 7. 34778 g

DZIURKARKĘ ciężka zyk-zak, tygielek — dwuigłówkę z wyłączaną igłą — sprzedam. Tel. 51-42-84. 34758 g

SONY kasetowy deck — sprzedam. 52-09-87. 34462 g

KIT pszczeli — 51-57-47. 31866 g

MASZYNĘ dziewiarską — „5", tapczan szafę sprzedam. Tel. 51-82-91. 34684 g

ŚCIANĘ pokojową pilśniową 3,35 × 2,80 — sprzedam. Tel. 51-45-64. 34593 g

SPRZEDAM niedrogo kożuch damski jasny, (średni) nowy, tregry, silnik „Perkins Diesel" Tatrzańska 46 m. 88. 34599 g

Pojazdy

„TRABANTA" (1976) sprzedam. Tel. 698-33, 18—21.

SPRZEDAM „Forda Escorta" (1975), „Syrene 105L" (1979). Tel. 53-65-77 po 15. 34149 g

SPRZEDAM „Fiata 126p — 650 S" (1979) tel. 309-53. 34876 g

SPRZEDAM — „Zastawę 1100 PE" (1980) stan bardzo dobry, tel. 52-45-33 od 18 (sobota od rana). 34847 g

„ZAPOROŻCA" (1976) — sprzedam Widzew-Wschód Ćwiklińskiej 8 m. 90. 34799 g

SERWIS antykorozyjny VALVOLINE! Zabezpieczanie profili zamkniętych podwozi, montaż nadkoli. Beskidzka 81 (za CPN na Brzezińskiej) Klimkowski.

PILNIE sprzedam „Żuka" blaszak, (1979). Szczepaniak, Bartochów 30, woj. Sieradz, 98-290 Warta. 34647 g

„FIATA 125p" 1300 (1975) sprzedam. Łódź, Ujście 11. 34216 g

„BMW — Sahara" kupię. Tel. 733-00. 34491 g

SPRZEDAM „Fiata 125" Tel. 56-71-68. 34504 g

„WOŁGĘ Gaz 24" (1975) sprzedam. Tomaszów Maz. Warszawska 132, tel. 35-10. 34637 g

SPRZEDAM „Fiata 125p" (1971), tel. 726-99 godz. 17—20. 34613 g

SPRZEDAM „Fiata 125p" (1968) częściowo do remontu, tel. 498-88 godz. 9—20. 34617 g

TALON na SAM-75 odstąpię. Oferty „34628" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Żuka AO-3" tanio. Olimpijska 13—35. 34547 g

SPRZEDAM „Fiata 125p — MR" (marzec 1976). Tuszyn, ul. Polna 2, po 15. 34517 g

„SYRENĘ — R-20" sprzedam. Tel. 15-54-69, po 16. 34753 g

„FORD-Capri" 1974 sprzedam lub zamienię. Oferty „34728" Prasa, Piotrkowska 96.

„MOSKWICZA 412" sprzedam. Strzelczyka 10—4, po 15. 34835 g

„SYRENĘ 105" (1978) sprzedam. Rzgowska 107 m. 4, po 16. 34830 g

KAROSERIĘ „126p" po wypadku — sprzedam. Łódź Strzelczyka 56. 34815 g

„WARTBURGA" (przejściowka) — sprzedam. Al. Kościuszki 39. 34602 g

GARAŻU dla „126p" — okolica Narutowicza, Jaracza, Kopcińskiego — poszukuję. Tel. 374-30 godz. 10—19. 34592 g

POSZUKUJĘ garażu okolice Wrześnieńskiej przy Lutomierskiej. Tel. 51-34-39. 34701 g

GARAŻU w okolicach Teofilowa — poszukuję. Tel. 52-39-02 po 18. 34787 g

GARAŻ ogrzewany ul. Kasztanowa do wynajęcia. Drzwi garażowe — sprzedam. Tel. grzecznościowy 778-87 od 17—19. 34875 g

POSZUKUJĘ garażu. Oferty „32962" Prasa, Piotrkowska 96.

„FORDA Taunusa" na części sprzedam. „BMW 525" lub podobne, uszkodzone — kupię. Wiadomość: Radomsko, tel. 37-30, po godz. 20. 425 p

SPRZEDAM „Ładę 1500 S" po wypadku. Oglądać parking Nowogrodzka LDB 42-85, tel. 347-35. 34961 g

POSZUKUJĘ samochodu wyprodukowanego do 1945 r. stan obojętny oraz wszelkich części, materiałów — instrukcji, katalogów — pojazdów przedwojennych. Informacje proszę składać: Bydgoszcz tel. 27-03-96 lub oferty „33618" Prasa, Łódź Piotrkowska 96.

Lokale

MIESZKANIE 1—2 pokojowe z kuchnią 40 m własnościowe — kupię. Tel. grzecznościowy 769-23, godz. 18—20. 32477 g

M-2 sprzedam. Tel. 759-65 godz. 8—20. 34549 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania lub pokoju. Oferty „34516" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ kawalerkę. Oferty „34483" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA w średnim wieku poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „34678" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ pilnie rozkładowe M-3 na dwa razy M-2. Oferty „34551" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3, telefon, Pabianice na podobne Łódź. Oferty — „34523" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM mieszkanie trzypokojowe. Oferty — „34860" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 własnościowe, wynajme na 4—5 lat lub dłużej, najchętniej cudzoziemcowi. Stan bardzo dobry. Płatne z góry. Oferty z ceną „34874" Prasa, Piotrkowska 96.

SPÓŁDZIELCZE M-2, telefon i pokój kuchnia, telefon, częściowe wygody — śródmieście — zamienię na M-4 telefon. Tel. 50-08-73. 34836 g

WOLNE pomieszczenia na biura, pracownie i garaże (160 m) Oferty „34817" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 lub M-3 — kupię. Tel. 772-88 po 19. Oferty — „34804" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka. 374-62 Malinowscy.

MATEMATYKA, mgr Pluskowski. 51-74-10 31280 g

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela — „Oświata" 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego).

NIEMIECKIEGO udziela mgr Minkner 325-30. 33452 g

CHEMIA matematyka — 51-57-47. Architekt.

MATEMATYKA, fizyka. Niepokojczycki 733-20.

MATEMATYKA, fizyka, — Śliwiński — student, tel. 789-51. 33445 g

GEOMETRIA wykreślna 237-71 inż. Ciesielski.

POSIADAM „Fiata 131" wolny czas — oczekuję propozycji. Oferty „34755" Prasa Piotrkowska 96.

DUŻE partie spodni — spódnic z obrzucaniem overlockiem — przyjmę do szycia. Aleksandrów Wierzbińska 36.

MASZYNOPISANIE 53-34-96 Kaźmierczak.

WYKWALIFIKOWANA — szwaczka przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „34541" Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNOPISANIE Tel. 52-43-97, godz. 17—20. 34384 g

SZWACZKA przyjmie pracę chałupniczą, najchętniej szycie spodni. Oferty — „34545" Prasa, Piotrkowska 96.

Różne

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnorozpryskowe poleca „Secumit" Warszawa telefon 10-95-12. 29997 k

PRUSAKI, mrówki „Faraona" zwalczam. Aleksanderek 51-26-11. 34297 g

DEKORATOR wnętrz, firany, zasłony retro. 52-92-19 Bauer. 34155 g

OZDOBNE wyciskanie drzwi. Zamysłowski. Tel. 53-10-97. 27334 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne oraz zabezpieczanie Błaszczyk. Tel. 52-42-57 po 15. 31677 g

NAJSTARSZE w Polsce — Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. 3030 k

SPAWANIE stopów magnezu (elektron) — bloki VW „Zaporożca". Matusiak, Łódź Trwała 17, tel. 43-217. 34615 g

PRZEPROWADZKI, Tel. 364-33 godz. 12—18. 32646 g

BOAZERIE — modrzew, świerk i sklejka — wykonuję. Lange, Wólczańska 4 (suterena) 16—17. 34639 g

POTRZEBNA opiekunka do półtorocznego dziecka. Kusocińskiego 114 m. 18 po godz. 15. 34654 g

POMOC domowa do małych dzieci potrzebna — ewentualnie na stałe. Wielkopolska 64 m. 16.

SKLEP z galanterią odzieżową poszukuje dostawców modnych ubiorów, butów i srebrnej biżuterii. Florek, Kraków, Wielopole 26, telefon 293-22. 3072 k

CIEKAWE nowoczesne usługi matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. „Junona" Przemyśl, skrytka 148. 3074 k

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Tel. 53-27-66 Broniecki.

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin maszyną RFN w domu klienta. Tel. 53-63-20 Przybylska. 31539 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, wyciszanie dekoracyjne drzwi, montaż karniszy, uszczelnianie okien. Mor, tel. 639-76. 30733 g

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie bezpyłowe, lakierowanie. Jakson tel. 51-77-10. 30455 g

NADKOLA (wkłady antykorozyjne pod błotnik) i rury wydechowe poleca w szerokim asortymencie — sklep motoryzacyjny. Wólczańska 156, Zientarski. 32254 g

ZABEZPIECZENIE samochodów przed kradzieżą, włamaniem. Dzieniszewski 772-05. 33718 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie samochodów aparatura szwedzka. Gajewski, Mimozy 35.

AUTO-SERVICE „Fiat — Zastawa — Łada" Nowosolna, Łódzka 57, Pokorski. 33418 g

ATRAKCYJNE oferty w Biurze Matrymonialnym — „ROMEO" Łódź 11 skrytka 22. 34579 g

DROBNE wyroby rzemieślnicze po terenie całego kraju rozwiozę. Oferty — „34788" Prasa, Piotrkowska 96.

MASAŻ leczniczy. Piotrkowska 7. 319-54 Kociemski. 34235 g

MYCIE okien, sprzątanie wnętrz. Miguła (264-43).

BIURO Matrymonialne — „Piast" 84-300 Lębork, — skrytka pocztowa 22 — poleca usługi.

ODCHUDZANIE z gwarancją, pedicure leczniczy, manicure, kosmetyka — „SABA" Piotrkowska 18 (w podwórzu).

MEBLE segmentowe szybko, solidnie montuję. Tel. 440-15 Burwicz.

WYDZIERŻAWIĘ cegielnię lub przystanie do spółki. Oferty „34808" Prasa, Piotrkowska 96.

ZA informacje o skradzionej dnia 29 sierpnia przyczepie campingowej N-127 nagroda 30 000. Tel. 51-41-17.

ADAM Łuszkiewicz zgubił indeks PŁ nr 42378/MDz.

MYCIE okien. Tel. 329-50 Wurch. 34063 g

TELEWIZORY naprawiam 830-92 Bednarek. 33583 g

ZGINĄŁ chart afgański w trakcie leczenia. Uczciwego znalazcę czeka duża nagroda. Zgierz — Chełmy, Prosta 18. 35103 g

WIDZEW — IPSWICH TOWN W III RUNDZIE PUCHARU UEFA

I ZNÓW Z ANGLIKAMI...

Jeszcze nie przebrzmiały echa meczu w Łodzi, nie ostygły emocje po jakże dramatycznym ale także zwycięskim rewanżu na Stadio Communale w Turynie, a już piłkarze wicemistrza Polski, mają kolejnego rywala. W plebiscycie przeprowadzonym przez dziennikarzy wśród zawodników Widzewa po rewanżowym meczu z „Juve" typowano różnych rywali w III rundzie. Padły „propozycje" spotkania się z francuskim Sochaux, zespołem Lubańskiego i Laty — Lokeren, zachodnioniemieckim — FC Koeln, VfB Stuttgart, Hamburger SV, bądź też AZ 67 Alkmar, szwajcarskim Grasshopers, hiszpańskim Realem (tym z San Sebastian oczywiście), Standartem Liege, wreszcie nawet z FC Torino. Nikt jednak z zawodników nie przewidział kolejnej angielskiej drużyny.

Tymczasem w wyniku piątkowego losowania tradycyjnie przeprowadzonego w zuryskim hotelu „Atlantis" „przydzielono" Widzewowi — IPSWICH TOWN. Drugi już rywal lidera polskiej ekstraklasy w tegorocznych rozgrywkach, a trzeci z przedstawicieli piłkarstwa angielskiego w historii dotychczasowych potyczek pucharowych drużyny z ul. Armii Czerwonej. Dobrze to czy źle?

W telewizyjnej wypowiedzi kapitan łodzian Zb. Boniek stwierdził m. in.: Powinno być dobrze. Umiemy grać z Anglikami. Dowiodły tego mecze z Manchester United, żeby nie wspomnieć poprzednich zmagań z Manchester City. Lubimy ostrą twardą grę. Tak się gra i trzeba grać z Anglikami.

A oto kilka informacji o rywalu widzewiaków. Ipswich Town zajmuje po 16 kolejkach angielskiej ekstraklasy drugie miejsce w tabeli za Aston Villa. W sobotę Anglicy zremisowali wyjazdowe spotkanie z Southampton 3:3 i są jedyną drużyną bez porażki w bieżącej edycji pierwszoligowych zmagań na Wyspach Brytyjskich. Ipswich Town ustępuje aktualnemu przodownikowi o trzy punkty, jednak ma do rozegrania dwa zaległe mecze. W czternastu meczach pierwszoligowych przeciwnik Widzewa w trzeciej rundzie Pucharu UEFA wygrał 6 pojedynków i sześciokrotnie zremisował, tracąc tylko 9 bramek (najmniej ze wszystkich drużyn) przy 24 zdobytych.

Trenerem drużyny Ipswich Town jest Bobby Robson, który uczestniczył w reprezentacji Anglii w MS w 1958 roku. Ubiegłoroczny sezon pierwszoligowy Ipswich zakończył na trzecim miejscu odnotowując na swym koncie 23 wygrane z rzędu mecze.

Piłkarze Widzewa mają więc przed sobą kolejnego wartościowego rywala. Niemniej wcale nie stoją na straconej pozycji w ubieganiu się o miejsca w ćwierćfinale Pucharu UEFA. Tym bardziej, że pierwszy mecz odbędzie się 26 bm. na boisku przeciwnika, co bardzo odpowiada drużynie wicemistrza Polski. Poprzednie mecze pucharowe rozegrane jako pierwsze na boiskach Manchesteru dowiodły, że widzewiacy umieli zgromadzić „kapitał", który stawiał ich w rzędzie faworytów (mimo pesymistycznych wypowiedzi niektórych „znawców przedmiotu") przed rewanżami odbywającymi się w Łodzi. Anglicy wystąpią na stadionie ŁKS 10 grudnia br.

Równie atrakcyjnie jak mecz Ipswich Town — Widzew zapowiadają się pierwsze mecze III rundy pucharowej na innych stadionach europejskich, że chociażby wymienimy pojedynek Hamburger SV z francuskim rywalem łodzian — St. Etienne.

A oto zestawienie par III rundy Pucharu UEFA:

* Ipswich Town — Widzew
* Hamburger SV — St. Etienne
* Radnicki Nisz — AZ 67 Alkmar
* Grasshopers Zurich — AC Torino
* Standard Liege — Dynamo Drezno
* Eintracht Frankfurt — Sochaux
* Lokeren — Real San Sebastian
* VfB Stuttgart — FC Koeln.

(wróbl.)

Jeden punkt piotrkowskiej Concordii

GRUPA I

Olimpia — Stilon 1:1, ROW — Pogoń 3:1, Lechia — Stal Sz. 1:0, Wisła — GKS Kat. 1:1, Gwardia K. — Moto 1:0, Kryształ — Piast 0:1, Górnik Wlb. — Stoczniowiec 3:1, Arkonia — Zagłębie Wlb. 1:1.

TABELA

1. Lechia	16:8	18—7
2. Piast	16:8	15—11
3. ROW Rybnik	15:9	15—12
4. Wisła	14:10	13—15
5. Pogoń	13:11	20—13
6. Zagłębie	13:11	13—10
7. Stilon	13:11	12—11
8. Olimpia	13:11	11—11
9. GKS Kat.	12:12	11—8
10. Stoczniowiec	13:12	10—17
11. Arkonia	11:13	18—17
12. Stocznia	10:14	8—9
13. Gwardia K.	10:14	6—12
14. Górnik Wlb.	9:15	12—15
15. Kryształ	8:16	5—13
16. Moto	7:17	11—19

W dwunastym meczu o mistrzostwo II ligi w rundzie jesiennej piłkarze piotrkowskiej Concordii zmierzyli się na własnym boisku z jedenastką Cracovii. Mecz zakończył się rezultatem nie rozstrzygniętym. Niespodzianką w grupie II była porażka dotychczasowego lidera tabeli, Hutnika (przegrał u siebie z rzeszowską Stalą). Przodownikiem została jedenastka stołecznej Gwardii. Oto wyniki:

Jagiellonia — Górnik K. 2:1, Błękitni — GKS Tychy 2:0, Polonia — Stal St. W. 4:1, Ursus — Star 4:0, Concordia — Cracovia 0:0, Resovia — Radomiak 1:0, Hutnik — Stal Rz. 0:1, Broń — Gwardia 0:3.

TABELA

1. Gwardia	17:7	23—9
2. Błękitni	17:7	16—5
3. Resovia	17:7	12—7
4. Hutnik	16:8	17—10
5. Stal Rzeszów	15:9	9—8
6. GKS Tychy	14:10	16—9
7. Polonia	13:11	16—10
8. Górnik Knurów	13:13	11—13
9. Broń	11:13	12—16
10. Concordia	10:14	15—15
11. Jagiellonia	10:14	10—22
12. Radomiak	9:15	9—10
13. Stal St. Wola	9:15	12—16
14. Cracovia	8:16	10—17
15. Star	8:16	8—15
16. Ursus	6:18	11—22

Dodatni bilans Anilany

Piłkarze ręczni Anilany z powodzeniem kontynuują rozgrywki ekstraklasy. We własnej sali łodzianie pokonali dwukrotnie groźną drużynę Pogoni Zabrze. W piątek 24:22 (14:8) — najwięcej bramek strzelił dla Anilany Przybysz — 10, dla gości Grygiel — 7 i w sobotę 26:20 (10:11). Najwięcej bramek dla Anilany zdobyli: Kosma i Przybysz — po 9, dla Pogoni Grygiel — 7.

Dzięki tym zwycięstwom, łodzianie zajmują trzecie miejsce w tabeli i nadal utrzymują ścisły kontakt z czołówką rozgrywek. Goście tylko w drugiej połowie sobotniego meczu prowadzili do przerwy różnicą jednej bramki. Zeszli jednak z placu gry w efekcie pokonani.

WYNIKI: Wybrzeże — Korona 32:24, 32:28, Spójnia — Grunwald 21:28 i 18:27, Hutnik — Pogoń Sz. 34:18, i 24:21, Anilana — Pogoń 24:22 i 26:20, Stal — Śląsk 29:25 i 23:30.

TABELA

1. Hutnik	26:6	415—338
2. Wybrzeże	24:8	492—447
3. Anilana	21:11	402—479
4. Śląsk	19:13	456—426
5. Pogoń Z.	18:14	385—368
6. Grunwald	17:15	416—401
7. Stal	11:21	379—439
8. Pogoń Sz.	11:21	404—473
9. Korona	9:23	385—422
10. Spójnia	4:28	368—439

A. Mąkowski najlepszy

W czwartym wyścigu (ostatnim przełajowym kolarzy, rozegranym w Słubicach, zwyciężył mistrz świata, Szwajcar F. Saladin, wyprzedzając A. Mąkowskiego i T. Bartosiewicza.

W klasyfikacji generalnej przełaju o Grand Prix „Dziennika Ludowego" triumfował A. Mąkowski, przed T. Bartosiewiczem, M. Fiserą (CSRS) i Szwajcarem F. Saladinem.

Drużynowo triumfowała Polska II przed CSRS i Polską I.

KUKU ŁECZKA

I LOSOWANIE

8 — 13 — 15 — 29 — 30 — 34

II LOSOWANIE

6 — 7 — 15 — 27 — 28 — 30

i liczba dodatkowa do 5, 4 i 3 traf. 26

III LOSOWANIE

18 — 19 — 21 — 33 — 36

Komunikat „Totka"

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

21 — 27 — 34 — 40 — 42 — 47 dod. 35

II LOSOWANIE

6 — 10 — 12 — 22 — 30 — 46

Banderola: 9968.

• • •

Wysokość wygranych w zakładach z 5. XI. br.

EXPRESS LOTEK

10 rozw. z 5 traf. — 190.378 zł; 1.883 rozw. z 4 traf. — 1.832 zł, 63.240 rozw. z 3 traf. — 75 zł.

MAŁY LOTEK

LOSOWANIE I: 7 rozw. z 5 traf — 85.180 zł, 914 rozw. z 4 traf. — 978 zł, 26.556 rozw. z 3 traf. — 56 zł.

LOSOWANIE II: 6 rozw. z 5 traf — 93.169 zł, 578 rozw. z 4 traf. — 1.450 zł, 15.907 rozw. z 3 traf. — 87 zł

Udana inauguracja pierwszoligowych rozgrywek w ekstraklasie pań

Komplet zwycięstw ŁKS i Włókniarza

Inauguracja w ekstraklasie koszykarek wypadła po myśli łódzkich i pabianickich sympatyków tej dyscypliny sportu.

NIE POMOGŁY PAWLAK I ZAGÓRSKA

Kibice koszykówki, licznie przybyli do hali ŁKS, by obejrzeć pierwszy występ ligowy tegorocznego sezonu mistrzowskich rozgrywek, brązowych medalistek ubiegłego roku i beniaminka — wrocławskiej Ślęzy. Wrocławianki przybyły do Łodzi wzmocnione dwiema znanymi z ligowych parkietów i reprezentacji Polski zawodniczkami, Pawlak i Zagórską. I trzeba przyznać, że obie te zawodniczki wiodły prym w zespole Ślęzy. Mimo to, podopieczne trenera J. Żylińskiego zakończyły zwycięsko mecz sobotni 86:64 (39:33). Punkty zdobyły dla ŁKS: Janowicz — 28, Wołujewicz — 25, Janowska — 14, Warmuzek — 10, Sieczko — 8 oraz Gortat-Malinowska — 1. Najwięcej dla Ślęzy: Zagórska — 24 i Kępka — 18.

W łódzkiej drużynie doskonale zaprezentowała się Janowicz, która przez pierwsze 10 minut meczu dzielnie rywalizowała z dwójką wrocławianek w zdobywaniu punktów. Potem inicjatywę przejęły jej bardziej doświadczone koleżanki (Janowska Wołujewicz) i ŁKS bez trudu odniósł zwycięstwo.

Wczoraj łodzianki pokonały katowicki AZS 87:73 (42:36). Punkty zdobyły dla ŁKS: Wołujewicz i Janowska — po 20 oraz Janowicz — 18, Cała — 12, Głębska — 11, Warmuzek, Gortat-Malinowska i Bek — po 2, a najwięcej dla AZS: Wojewódka — 18 i Jodłowska — 16.

Pierwsze trzy punkty zdobyły we wczorajszym meczu katowiczanki, ale już po 5 minutach ŁKS prowadził 14:5. W 18 minucie spotkania wynik brzmiał 36:32, a po przerwie wyraźnie uwidoczniła się przewaga łodzianek.

Za tydzień czeka koszykarki ŁKS i Włókniarza niełatwy mecz z obrończyniami mistrzowskiego tytułu — Wisłą w Krakowie oraz tamtejszym Hutnikiem. A za dwa tygodnie będziemy świadkami łódzko-pabianickich derbów.

WIESŁAW WRÓBEL

ZE ŚLĘZĄ NIE BYŁO ŁATWO

Mając przed sobą dwie drużyny występujące w roli beniaminków ekstraklasy podopieczne H. Langierowicza musiały dobrze zapracować na zwycięstwa. W sobotę Włókniarz pokonał AZS Katowice 81:60 (38:23), a wczoraj dopiero w dogrywce zwyciężył Ślęzę Wrocław 75:69 (40:37, 66:66).

Punkty zdobyły dla Włókniarza w obu meczach: Kozera 16 i 24, Gburczyk — 14 i 10, Malinowska — 13 i 8, Nowacka — 8 i 10, Kukiela — 10 i 6, Grajda-Wieczór — 4 i 8, M. Szymańska — 6 i 4, Rzepkowska — 4 i 4 B. Szymańska — 6, Jędrzejczak — 1. Najwięcej dla AZS: Wojewódka — 10, i Zawadzka — 9 oraz dla Ślęzy: Kępka — 31, Zagórska — 19.

Zwycięstwo odniesione nad AZS ani na moment nie było zagrożone i mogłoby zakończyć się jeszcze korzystniejszym rezultatem, gdyby nie opuściły parkietu (za przewinienia osobiste) doskonale rzucające na kosz — Gburczyk (już w 21 min.) i M. Szymańska (w 36 min.).

Pozostałe koleżanki musiały więc „wydatkować" dodatkową porcję sił, co odbiło się we wczorajszym meczu ze Ślęzą. W pierwszej połowie Włókniarz grał szybko i skutecznie, utrzymując uzyskane prowadzenie do przerwy. W drugiej — wrocławianki zaczęły szybko odrabiać stratę i w 26 min. objęły sześciopunktową przewagę (52:46). Pabianiczanki zdołały jednak wyrównać (57:57) i w 35 min. po odważnym wejściu pod kosz T. Gburczyk objęła prowadzenie (59:57). Na 20 sekund przed końcem meczu Ślęza prowadziła jednak 66:65. Skuteczny rzut M. Szymańskiej doprowadził do remisu i po celnych rzutach Kozery, Gburczyk i Grajdy-Wieczór, odniosły w dogrywce zasłużone, choć z trudem wywalczone zwycięstwo.

WACŁAW NOWAK

Pozostałe wyniki: Spójnia — AZS P. 72:65, Włókniarz B. — Lech P. 63:72, Spójnia — Lech 75:58, Włókniarz B. — AZS P. 61:65, Wisła — Hutnik 73:34.

Przegrana w Tarnobrzegu i Radomiu

W drugiej kolejce spotkań o mistrzostwo ekstraklasy siatkarki Startu i ŁKS rozegrały mecze na wyjazdach odnosząc po jednym zwycięstwie. W sobotę wicemistrzynie Polski zmierzyły się w Tarnobrzegu ulegając tamtejszej Siarce 2:3 (8:15, 15:17, 16:14, 15:3, 4:16). Start nadal nie prezentuje takiej formy, jakiej należałoby oczekiwać po drugiej drużynie kraju w ubiegłorocznych rozgrywkach mistrzowskich. Na słabszą dyspozycję bałuckiego zespołu ma niemały wpływ sytuacja kadrowa w drużynie. Nadal nie występuje w starcie kontuzjowana Kopczyńska. W przededniu meczu w Tarnobrzegu trener Startu musiał skorzystać z pomocy lekarza, bowiem zachorowała niespodziewanie Chmielnicka. Wprawdzie zawodniczka ta wystąpiła przeciw Siarce, jednak nie w pełni formy.

Lepiej zagrały siatkarki Startu wczoraj w Radomiu pokonując Radomkę 3:1 (13:15, 15:6, 15:11, 15:11). Najlepiej zaprezentowały się w Starcie Chmielnicka, Sielicka oraz Lizyńczyk. Natomiast nie grała z powodu kontuzji kręgosłupa — Danecka.

Również tylko jedno zwycięstwo zanotowały na swym koncie siatkarki ŁKS. Łódzki beniaminek po porażce w sobotę w Radomiu 1:3 (7:15, 7:15, 15:2, 3:15), wygrał wczoraj w Tarnobrzegu 3:2 (9:15, 9:15, 15:11, 15:4). Podopieczne Z. Zduna doskonale zagrały w ostatnich trzech setach, zapewniając sobie zwycięstwo. Pozostałe wyniki: SOBOTA: Czarni — Płomień 2:3, Spójnia — Kolejarz 1:3. NIEDZIELA: Stal — Wisła 3:0, Czarni — Kolejarz 3:0, Spójnia — Płomień 0:3.

Pogrom Górnika Wesoła na łódzkim ringu

W niedzielę zakończyły się rozgrywki pięściarskiej ekstraklasy. W roli gospodarza tym razem wystąpił zespół łódzkiej Gwardii, który miał za przeciwnika drużynę Górnika Wesoła. Goście przy korzystnym rezultacie łódzkiego pojedynku mieli jeszcze szanse utrzymania się w ekstraklasie. Tak się jednak nie stało. Gwardia rozgromiła rywali 18:2. Oto wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu łodzianie): Pielesiak wygrał przez przewagę w III r. z Zenkerem, Borkowski wygrał przez przewagę w I r. z Duśkiem, Pilecki pokonał jednogłośnie J. Maczugę, Leski wygrał przez przewagę w I r. z Dobiesiem, Golański wygrał przez nokaut w I r. z Węckiem, Olejnik wygrał przez przewagę w I r. z Jakubowskim, J. Kaczmarek przegrał w III r. na skutek kontuzji z własnej winy z Kozłowskim, Kołowacki wygrał na skutek nieprzygotowania do walki Trybały, Kubis pokonał przez przewagę w I r. Lacha, Leśniak wygrał przez przewagę w I r. z Głowackim.

WYNIKI — GRUPA II: Stoczniowiec — Zagłębie Lubin 18:4, Gwardia — Górnik Wesoła 18:2, Czarni — Legia 10:10.

TABELA

1. Legia	129—71
2. Czarni	112—88
3. Stoczniowiec	106—92
4. Gwardia	95—105
5. Zagłębie	87—111
6. Górnik	69—131

Widzew zdegradowany

Pięściarze Widzewa nie potrafili obronić swej pierwszoligowej pozycji. W decydującym meczu o pozostaniu w lidze, na ringu w Rzeszowie, przegrali ze Stalą 6:14. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu łodzianie): Stempka przegrał z B. Maczugą, Bogdański przegrał z E. Maczugą przez przewagę w III r. Reszpondek przegrał z Szumskim, M. Przybylski przegrał z Zielińskim, Turski wygrał na skutek kontuzji Osetkowskiego w I r., Pochwatka przegrał z Brydakiem, Krysiak wygrał na skutek kontuzji Ożdżyńskiego w II r., Sobczak przegrał z Wójcikiem, Jagiełło wygrał przez przewagę w III r. z Muchą, Wydra (Stal) zdobył punkty walkowerem.

WYNIKI — GRUPA I: Carbo — GKS Jastrzębie 8:12, Gwardia — Wisłoka 16:4, Stal Rzeszów — Widzew 14:6.

TABELA

1. Gwardia	124—76
2. GKS	113—87
3. Wisłoka	108—94
4. Stal	88—112
5. Carbo	86—114
6. Widzew	83—117

Polska — NRD 3:1 i 6:0

W sobotę, w pierwszych z dwóch towarzyskich spotkań hokeja na lodzie w Tychach Polska wygrała z NRD 3:1 (0:0, 0:1, 3:0).

Bramki zdobyli dla Polski: Małysiak, Worwa, Kokoszka. Dla NRD: Boegelsack.

W drugim meczu, rozegranym wczoraj w Tychach, Polska wygrała z NRD 6:0 (0:0, 4:0, 2:0).

Bramki zdobyli: Worwa, Gruth, Zabawa, Małysiak, Jachna i Kokoszka.

LIGA ANGIELSKA

Birmingham — Crystal P	1:0
Brighton — Middlesbrough	0:1
Leeds — Arsenal	0:5
Leicester — Manchester C.	1:1
Liverpool — Nottingham	0:0
Manchester U — Coventry	0:0
Norwich — Everton	2:1
Southampton — Ipswich	3:3
Sunderland — Stoke	0:0
Tottenham — Wolverhampton	2:2
West B. — Aston V.	0:0
Preston — Cardiff	3:1
Queens P. — Luton	3:2

Nie efektownie ale efektywnie

(KORESPONDENCJA Z TURYNU)

Gdy trochę ochłonęliśmy już po grzutach karnych, wykonywanych przez zespół Widzewa, kiedy wycałowaliśmy z dubeltówki wszystkich piłkarzy łódzkiej jedenastki, przyszła chwila refleksji. Sześciu reprezentantów Italii, dodatkowy siódmy Irlandczyk, Brady, najbogatszy klub świata, utrzymywany przez koncern włoskiego „Fiata" osiemnastokrotny mistrz kraju, zdobywca Pucharu UEFA w 1973 r., kiedy to jeszcze jedenastce z ul. Armii Czerwonej nie śniło się nawet o awansie do ekstraklasy poza burtą europejskich pucharów! Kto awansował dalej? Jakiś tam klub z Łodzi, w którym grają trzej piłkarze na europejskim poziomie — Boniek, Młynarczyk i Żmuda, a reszta, „to plewy". Nic bardziej błędnego. Przecież na Stadio Communale w Turynie zwyciężył kolektyw. Myślę, że włoscy „tifosi" będą musieli przyswoić sobie wymowę nazwisk — Tłokiński, Rozborski, Surlit, Możejko, Pięta, Smolarek, Grębosz, czy Plich. Ponadto turyńscy dziennikarze zapamiętają chyba, że w łódzkim Widzewie nigdy nie występował... Jan Tomaszewski!

Widzew już w tej chwili zrobił w Europie furorę. Jest doskonałą wizytówką polskiego, klubowego piłkarstwa. Padają różne oferty, by łodzianie chcieli odwiedzić najsławniejsze europejskie obiekty. Liczą na większą sympatię, bowiem końcówki meczu na Stadio Communale nigdy nie zapiszą do wspomnień przyjemnych. Gdy uradowani opuszczali stadion i zbliżali się do tunelu, prowadzącego do szatni, obrzuceni zostali gradem różnych przedmiotów, wśród których były również pokaźnych rozmiarów butelki. Uciekali w popłochu i na szczęście obyło się bez urazów. Później już, przed łódzką szatnią, trener Wiesław Chodakowski pokazywał mi zniszczone i podarte koszulki Juventusu, którymi chciano obdarować piłkarzy Widzewa. Po prostu widzewiacy chcieli mieć symboliczną pamiątkę swej wiktorii. Nie zdążyli wymienić strojów po zakończonym spotkaniu z zawodnikami „Juve", którzy szybko uciekli do szatni. Podziękowano wobec tego grzecznie i... wyciągnięto wnioski na przyszłość.

O cenie zwycięstwa, tej wymiernej w pieniądzach, już pisałem. Ile natomiast wysiłku w ten sukces musieli włożyć łódzcy piłkarze? Oto obrazek z szatni Widzewa. Wszyscy już udali się do autokaru, natomiast na leżance pozostał Marek Pięta. Nad nim pochylony dr Sandomierski. Powoli opatrywał głębokie rany na udach zawodnika, które pozostały po korkach Claudio Gentile. Machcińskiego, który, nie bójmy się użyć tego określenia, podobnie, jak piłkarze, odniósł życiowy sukces. To także zasługa jego asystenta od początku pracy w Widzewie, byłego piłkarza — Wiesława Chodakowskiego oraz niedawno pomagającego w pracy z pierwszą drużyną, również byłego zawodnika — Tadeusza Gapińskiego. Znakomicie się uzupełniają i przede wszystkim mają wytknięty cel, do którego uparcie dążą. Chodakowski i Gapiński przeklinają los, że musieli tak wcześnie zakończyć sportową karierę. — Chce się człowiekowi wyjść na boisko i pomóc kolegom — mówił po meczu Tadeusz Gapiński, a Wiesław Chodakowski dodawał — że nie miałby nic przeciwko temu, żeby Machciński znalazł dla niego miejsce w drużynie. Tak, doczekaliśmy się wreszcie w Łodzi zespołu na europejskim poziomie, drużyny, którą można już chyba pokazać wszędzie.

Jacka Machcińskiego uważa się za dużego specjalistę w kraju, jeżeli chodzi o przygotowanie drużyny do sezonu. A przy okazji informacja, że jest trenerem drugiej klasy, jedynym zresztą, prowadzącym pierwszoligowy polski zespół. Ma dobrze opanowany warsztat pracy, a zdaje się, że tego nie dostrzega wielu fachowców i dziennikarzy. Jak wygląda w tej sytuacji kolega Ryszard Niemiec z Rzeszowa, który w krakowskim „Tempie" nawymyślał łódzkiemu szkoleniowcowi, stwierdzając m. in., że na widok Machcińskiego otwiera mu się nóż w kieszeni. Jak pan teraz wygląda, red. Niemiec? Rozdzielać razy jest bardzo łatwo, gorzej, gdy trzeba wykazać się znajomością futbolu. Radzimy, aby udał się pan z tym sczyrorykiem na polowanie. Może trafi się panu grubsza zwierzyna? Konkludując — dajmy wreszcie spokój Machcińskiemu, niech popracuje z drużyną. On naprawdę wie, czego chce od piłkarzy i futbolu!

Gdy opuszczaliśmy Turyn, doszły nas informacje o tym, że Juventus przygotowuje się już do ligowych spotkań, chcąc podreperować swój stan punktowy i prestiż w oczach kibiców. Ponadto liga jest w tej chwili sprawą najważniejszą, ponieważ „Juve" myśli poważnie o ponownym udziale w rozgrywkach europejskich. A na razie w klubie turyńskim dochodzenie w sprawie sprzedanego meczu z Bolonią na 1:1. Ale jak twierdza wtajemniczeni, nic nie będzie można udowodnić. Pozostawmy jednak te kłopoty zakochanym, mimo ostatnich afer ze sprzedażą meczów, w „calcio" Włochom.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

DP

„DZIENNIK POPULARNY" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawniczo-Kolportażowa w Łodzi. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja, kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: DP Łódź skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645-65, z-cy redaktora naczelnego 307-26, 310-38. Sekretarz odpowiedzialny 11 sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kultury 621-60, Panorama 204-75, dział społeczny, fotoreportera 378-97. Redakcja nocna 869-68, 868-78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96, 90-103, Łódź, tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW Prasa-Książka-Ruch w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej — 312 z. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu - 35004.